Nr. 279. Kraków, Sobota 5 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Początek końca.

Kraków, 5 czerwca.

(k. s.) »Nowoje Wremia« napisała niedawno: »Niech kosztuje, co chce, Galicyi wschodniej nie możemy poświęcić! Od tego zależy nasze dobre imię. Musimy wytężyć siły nasze i wolę, aby przeciwnikowi wymierzyć tu cios śmiertelny!«

W ten sposób nacyonalistyczny dziennik rosyjski przygotowuje z jednej strony opinię publiczną swego społeczeństwa na wieści o katastrofach oręża rosyjskiego, z drugiej zaś określa ważność zyskanych niedawno, a obecnie zagrożonych utratą ziem wschodnio-galicyjskich.

W kilka dni po zajęciu Lwowa pisałem na tem miejscu, że posiadanie wschodniej Galicyi wraz z jej stolicą jest jedyną dostateczną legitymacyą rządu rosyjskiego w tej wojnie przed własnem społeczeństwem. Rosya może wojnę na wszystkich innych terytoryach przegrać, może stracić rozmaite prowincye, dopóki jednak w posiadaniu swem utrzyma Lwów, dopóty sfery rządzące bez trudu będą mogły przekonać masy, że wojna jest wygrana, że straszliwe jej ofiary opłaciły się, ponieważ — »oswobodzono ostatni skrawek ziemi ruskiej z pod jarzma polsko-niemieckiego«. Pospiech, z jakim rząd rosyjski zabrał się do rusyfikowania i unifikowania Galicyi, śmieszne, często zaś nikczemne komedye z unią i prawosławiem w tym kraju, cała polityka szkolna, wreszcie takie na efekt zewnętrzny obliczone sztuki, jak podróż cara do Galicyi i jego mowa do spędzonej hałastry ulicznej we Lwowie, potwierdziły w zupełności to przypuszczenie. W chwili gwałtownego pogorszenia się sytuacyi wojskowej Rosyan w Galicyi, zaczęła to przyznawać prasa rosyjska. Utrata Galicyi wschodniej jest dla Rosyi utratą wszystkich owoców całej kampanii. — Utrata zaś takich owoców kampanii jest jej — przegraniem. W obecnem swojem położeniu Rosyanie też rzeczywiście rzucą na jedną kartę wszystko, co tylko zdołają, aby bronić Galicyi wschodniej, przedewszystkiem zaś Lwowa. Jeżeli zaś obrony tej zaniechają, lub nie doprowadzając jej do ostateczności, cofną się, to nie będzie to żadną miarą zwyczajny »odwrót strategiczny«, ale przegrana, która w relacyach rosyjskich będzie z pewnością nosiła miano »cofnięcia się na korzystniejszy odcinek«...

Zarówno przyczyny wojny po stronie Rosyi, jak i sposób jej prowadzenia przez dowództwo rosyjskie, każą wnioskować, że rozstrzygnięcie w tej wojnie zapadnie nie gdzieś daleko pod Brześciem Litewskim, czy jeszcze dalej na wschód, ale właśnie w Galicyi wschodniej. Jeżeli zważymy, że po odzyskaniu Przemyśla ofenzywa wojsk sprzymierzonych weszła w nowy okres bardzo dla niej korzystny, że generał Linsingen dotarł już nad Dniestr na wschód od Wereszycy i linii stawów grodeckich, wskutek czego linia ta straciła całą swoją wartość obronną dla Rosyan, to wyda się mało uzasadnionem przypuszczenie, aby Rosyanie mogli stawiać trwalszy opór na linii Gródka. Szanse tego oporu wobec sforsowania Dniestru i zagrożenia ich południowej flanki od południa są minimalne. Jeżeli więc mimo to Rosyanie będą tu stawiali opór, będzie to znaczyło, że rzucają wszystko na jedną kartę, jeżeli zaś opór ten wypadnie nie dość silnie, to wniosek stąd będzie, że nie wiele im już do rzucenia na tę jedną kartę pozostało.

Jedyne wyjście z sytuacyi, w którą popadli Rosyanie w Galicyi, byłoby dla nich tylko wtedy, gdyby zdecydowali się osłabić bardzo znacznie swoje linie obronne nad Niemnem, Narwią i Wisłą i gdyby możliwie najszybciej uwięzione tam masy wojsk zdołali przerzucić do Galicyi wschodniej. Temu jednak stoją na przeszkodzie dwa fakta: niska sprawność przewozowa dotyczących linij kolei rosyjskich, i czujność Hindenburga. Od czasu niespodziewanego zajęcia Libawy, Hindenburg robi »coś« tam daleko na północy, koło Kowna i poza niem. Dowództwo niemieckie odznacza się logiką matematyczną. Nie ma w niem miejsc na żadne impresye lub improwizacye. Wszystko tu rozwija się z jednego kłębka jasnej, bystrej i naukowo ścisłej myśli strategicznej. Dlatego też, aczkolwiek nie wiemy i nie możemy wiedzieć, co oznaczają operacye obecne Hindenburga na północy, to jednak musimy przyjąć za zupełnie pewne, że stoją one w najściślejszym związku przyczynowym z wypadkami na terenie galicyjskim i że z pewnością prowadzone są tak, aby w razie, gdyby Rosyanie spróbowali odsłonić swoje linie obronne północne, natychmiast to odsłonięcie w najszerszej mierze wyzyskać.

Z tych powodów należy oczekiwać, że w pewnym momencie dalszego rozwoju ofenzywy sprzymierzonych w Galicyi, zaczną się dziać jakieś dziwne rzeczy na północy, do których wstępem tylko były owe dwutygodniowe walki nad Dubissą, jakie przyniosły Hindenburgowi blisko 30.000 nowych jeńców. W tych zaś warunkach także i ten jedyny ratunek, jaki pozostał jeszcze Rosyanom w Galicyi wschodniej, okazuje się praktycznie prawie niemożliwym. Straszliwe szpony olbrzymich obcęgów, któremi wojska sprzymierzone uchwyciły rosyjskie masy, wpijają się w nie coraz głębiej. Południowe ramię tych obcęgów zdławiło już ostatecznie i zniszczyło całe bardzo silne skrzydło lewe rosyjskie, które zwinięte w Karpatach zawisło teraz w północnej połaci wschodniej Galicyi, w postaci żałosnych strzępów. Teraz z pewnością przyjdzie kolej na działanie północnego ramienia tych, wszystko miażdżących obcęgów, które w ciągu ubiegłego miesiąca zakładał starannie Hindenburg gdzieś tam między Szawlami a Kownem.

Zarówno to położenie strategiczne armij rosyjskich, jak i sposób, w jaki stawiały one opór ofenzywie majowej, uprawniają do wniosku, że wojna rosyjska weszła w okres początku — końca... Analogie z wojen napoleońskich nie powinny nas łudzić z tego prostego powodu, że Napoleon nie posiadał kolei. Wnioski zaś o tak zw. »niezwyciężoności« Rosyi, snute z ogromu jej obszarów, mogą odnosić się najwyżej do Rosyi defenzywnej, a nie do Rosyi ofenzywnej. Gdyby Rosya była pozostała w tej wojnie przy swoim klasycznym planie obrony poza linią Bugu i Niemna, to oczywiście rozporządzałaby jeszcze w tej chwili tak ogromnemi rezerwami wszelkiego rodzaju, że trudno byłoby marzyć o jej rozbiciu ostatecznem. Ale Rosya od tego planu odstąpiła, rozpoczynając olbrzymią ofenzywę przeciw Austryi i Niemcom. Ofenzywa ta, w miarę rozwoju, pochłonęła olbrzymie siły rosyjskie, przedewszystkiem zaś — wywabiła niejako wszystkie rezerwy rosyjskie z odległego wnętrza imperyum na jego peryferyę. To, co teraz łamie się pod uderzeniami armij sprzymierzonych w Galicyi, to już n i e p i e r w s z a l i n i a r o s y j s k a, która dawno przestała istnieć, ale są to właśnie o w e r e z e r w y, prawdopodobnie o s t a t n i e rezerwy, przynajmniej pod względem uzbrojenia i materyału wojennego.

W tych zaś warunkach można rzeczywiście mówić o początku końca. Główne siły rosyjskie są zgromadzone na olbrzymim kwadracie między Wisłą, Dniestrem, Niemnem i Dźwiną. Jeżeli tu zostaną rozbite, to poza niemi będzie już tylko — pustka. Napoleona wprawdzie zabiła ta pustka mroźna, śnieżna i bezludna. Ale to było lat temu sto i to spotkało właśnie armię Napolona, prowadzoną lekkomyślnie i bez dostatecznego przygotowania. Wojska sprzymierzone, które zdały egzamin swej wytrzymałości w ciągu zimowej kampanii w Karpatach i w lasach augustowskich, nie potrzebują obawiać się pustki rosyjskiej.

Po zdobyciu Przemyśla.

Odwrót Rosyan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 4 czerwca:

W ciągu dnia wczorajszego Przemyśl oczyszczono z nieprzyjaciela, który cofnął się na wschód i próbuje tylnemi strażami stawiać opór na wzgórzach na południowy zachód od Medyki. Tam wojska sprzymierzone prowadzą teraz atak.

Tymczasem udało się armii generała Böhm-Ermollego przełamać od strony południa linię obronną Rosyan i posunąć się ku Mościskom. Obecnie wojska nasze stoją już tylko w odległości kilku kilometrów od tego miasta. W walkach tych wielu jeńców dostało się w ręce zwycięzców.

Także atak armii generała Linsingena był znów uwieńczony powodzeniem. Od dzisiaj rana Rosyanie przed tą armią znajdują się w pełnym odwrocie.

Na linii Prutu, skutkiem oddziałania wypadków nad Sanem i nad górnym Dniestrem, wywiązały się nowe walki. Gdzie tylko nieprzyjaciel próbował atakować, został odparty, poniósłszy znaczne straty. Ujęto 900 ludzi.

Zresztą położenie nad dolnym Sanem i w Królestwie Polskiem nie zmieniło się.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 5 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera dnia 4 czerwca.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Wojska nasze po walce dotarły do miejscowości, leżących na wschód od Przemyśla i dalej na północny wschód do linii Bolestraszyce—Torki, Poździacz i Starzawa.

Zdobycz z upadku Przemyśla jeszcze nie stwierdzona.

Okazuje się z zeznań jeńców z najrozmaitszych części wojska, że Rosyanie wdrożyli w nocy z dnia 2 na 3 czerwca, w której Przemyśl został zdobyty, ogólny atak na cały front armii generała von Mackensena. Ofenzywa ta już w początkach swoich zupełnie się nie udała.

O 22 kilometrów na wschód od Przemyśla wojska niemieckie pod wodzą generała von Marwitza wzięły szturmem wzgórza po obu stronach Myślatycz.

Armia generała Linsingena jest w trakcie przeprawienia się przez dolny bieg Stryja na północny wschód od miasta Stryja.

B o l e s t r a s z y c e, wieś w pow. przemyskim o 5 klm. na północny wschód od Przemyśla nad Sanem.
T o r k i, wieś w pow. przemyskim, 14 klm. na północny wschód od Przemyśla tuż na północ od Medyki.
P o ź d z i a c z, wieś o 6 klm. na półn. wschód od Medyki.
S t a r z a w a, wieś w pow. mościskim, 14 klm. na półn. zachód od Mościsk.
M y ś l a t y c z e, wieś w pow. mościskim, 10 klm. na półn. zachód od Mościsk.

Wschodni teren wojny.

Kawalerya nasza spędziła oddziały rosyjskie z miejscowości Lenen i Schrunden, oddalonych o 60 i 70 kilometrów na wschód od Libawy.

W okolicy Rawdzian, na zachód od Kurszan i pod Sawdynikami nad Dubissą ataki nieprzyjacielskie spełzły na niczem.

Naczelne kierownictwo armii.

Szczegóły zdobycia Przemyśla.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 czerwca.

Wojska wtargnęły szybko jedne za drugiemi z wszystkich stron do miasta Przemyśla. Z Bawarczykami spotkali się na rynku jeźdzcy dywizyi kawaleryi Berndta. Wkrótce weszła także piechota X. korpusu. Zapanowała niezmierna radość. Wszystkie ulice zapełniły się ludźmi, którzy rzucali kwiaty i powiewali chorągwiami. Domy udekorowano również flagami.

Miasto nie ucierpiało podczas strzelania. W magazynach pozostały wielkie ilości zapasów. Także innego materyału wojennego pozostało dużo w twierdzy. Wojska jednak nie mogły się w mieście zatrzymać, ponieważ natychmiast podjęły pościg za cofającym się nieprzyjacielem, który dla osłony swego odmarszu na wysokich pozycyach na wschód od miasta ustawił straże tylne i dość zaciekle się bronił. Zwolna wypierały nasze wojska nieprzyjaciela z pozycyi do pozycyi i z rejonu fortecznego.

Liczby jeńców jeszcze nie zdołano obliczyć.

Walki na włoskim terenie wojennym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 4 czerwca:

W tyrolskim obszarze granicznym nie zaszło nic ważniejszego.

Na wschód od siodła Kreutzberg **wojska nasze zdobyły dwa wierzchołki górskie, które przejściowo silnie obsadzili Włosi.**

Na granicy Karyntyi walak działowa w niektórych punktach trwa dalej.

W Pobrzeżu walka toczy się w okolicy Karfeit.

Zastępca szefa sztabu gen., **v. Höfer,**
marszałek polny porucznik.

Walki we Flandryi i Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, dnia 4 czerwca.

Zdobyliśmy szturmem zamek i miejscowość Hooge z wyjątkiem kilku domów na zachodnim krańcu tej miejscowości. Kontrataki Anglików krwawo odparte.

Na wschód od Givenchy wczoraj wieczorem udało się wojskom angielskim wtargnąć do naszych stanowisk. **W kontrataku wyparliśmy napowrót nieprzyjaciela, który poniósł ciężkie straty.** Trzy nieprzyjacielskie karabiny maszynowe dostały się w nasze ręce. Stanowiska te znów są w naszem posiadaniu.

Fabryka cukru pod Souchez po walce, która przechylała się w tę i w ową stronę, **została przez nas obsadzoną.** Nad koleją na zachód od Souchez walka jeszcze się toczy.

Silne ataki nieprzyjacielskie pod Neuville i na północ od tego miasta **zostały złamane w ogniu naszej artyleryi.** Na południe od Neuville od dzisiaj w nocy toczą się walki z bliska.

W Lesie Księżym walka się zakończyła. **Udało się nam odzyskać przeważną część utraconych rowów.**

Naczelne kierownictwo armii

Mazurzy na ruinach Odrzykonia.

(Tarnowski pułk piech. 57.)

(Koresp. wł. „Nowej Reformy).

— 28 maja.

Piękny, słoneczny ranek 8 maja nie zapowiadał krwawej nocy na zwaliskach Odrzykonia. Po zaciętej walce pod Białkówką, ochoczo zbliża się pułk ku brzegom Wisłoka, który dzisiaj musi być przekroczony.

Okolica, najeżona wieżami naftowemi, świadczy o życiu, które tętniło tu żywo przed kilku jeszcze miesiącami; dzisiaj wszystko zamarło. Ludność cywilna w panicznym strachu opuściła domostwa, uniosła dobytek, martwe chaty zostawiając na pastwę wojny. Pola poprzeżynane okopami, pokryte gęsto trupami świadczą, że przed kilku godzinami rozgrywała się tutaj krwawa walka. **Dywizyi krakowskiej,** złożonej wyłącznie z polskich pułków przypada w udziale chlubne, lecz trudne zadanie: wyparcie nieprzyjaciela z dobrze obwarowanych pozycyj w okolicy Krosna, zdobycie ważnych i ostatnich obronych stanowisk rosyjskich, chroniących odwrót przed Sanem.

Pogoda, sprzyjająca od rozpoczęcia ofenzywy i ciężka artylerya, ułatwiły nam przekroczenie w bród płytkiego Wisłoka. Osiągnąwszy drugi brzeg pod Białobrzegami, postępują 4 bataliony, rozciągnięte w pięknej linii tyralierskiej między wioską Odrzykoniem a Spornem, po urodzajnej dolinie ku wspaniałym, dobrze jeszcze utrzymanym ruinom odrzykońskiego zamczyska. Te groźnie sterczące mury, świadczące o potędze wieków przeszłych i skutecznej odporności wobec najazdów wroga, jakże słabemi byłyby wobec nowoczesnej artyleryi! — Dzisiaj dają świadectwo tylko, że jak niegdyś, tak i obecnie są ważnym punktem obronnym. Oceniło to bystre oko i doświadczenie pułkownika Pöschka. — Rozkaz: »w nocy musimy być na zwaliskach«, zahypnotyzował wszystkich i spokojnie wpatrzeni w cel, oświetlony płonącemi domostwami, zbliżaliśmy się ku podnóżom góry. Jasny i gorący dzień przechodzi w pochmurny, dżdżysty wieczór, a wreszcie zapada w ciemną, groźną noc. Przez tę zwiększa ryk ciężkich dział, odległy skowyt karabinów maszynowych i krwawe pochodnie palących się wiosek Odrzykonia i Korczyny.

Bez przeszkody dotarliśmy prawie aż do ruin, lecz uderzyło nas, że wysłane patrole nie stwierdziły nieprzyjaciela na ruinach i że w ciągu dość długiego pochodu ani jeden strzał nie padł z tamtej strony. Nie wierzyliśmy jednak, aby tak oporny i wytrwały wróg nie bronił tak ważnego stanowiska. Dzielny nasz komendant nie zaniedbał niczego, aby zapewnić, jeżeli nie zwycięstwo, to przynajmniej skuteczną obronę. Nie mogąc dokładnie stwierdzić gdzie i jak daleko znajduje się nieprzyjaciel, obsadzono ruinę naokoło, zwracając baczniejszą uwagę na gęsty las po lewej stronie zwalisk. Nieliczne strzały około 12 w nocy, skierowane ku nam utwierdziły nas w przekonaniu, że nieprzyjaciel znajduje się w pobliżu i przygotowuje niespodziankę. Cisza nocy i niepewność sytuacyi działały denerwująco: zmęczeni całodziennym marszem i ciągłemi potyczkami, próbowaliśmy nieco odpocząć, lecz sen nie zamykał oczu, wpatrzonych w ciemną przestrzeń. I wschód słońca nie rozświetlił sytuacyi, gdyż gęsta mgła zimnego ranka, nie pozwoliła obserwować scen, rozgrywających się wokół nas. Aż dopiero grad kul karabinowych, dochodzący od strony południowej i rozbijających się z trzaskiem o napotkany opór, rozwiązały zagadkę: nieprzyjaciel odciął komunikacyę z resztę naszego wojska. Teraz nie pozostawało nic innego, jak tylko przebić się przez ten żywy mur.

Zrozumiał nasz żołnierz, że nastała chwila roztrzygająca. Ochoczo, bez komendy prawie, rzucił się w wir boju. Po godzinnej walce karabinowej, zmniejszyła się odległość pozycyi naszych od nieprzyjacielskich tak znacznie, że wkrótce przyszło do ataku na bagnety i walki na pięście. Dzielnie spisywali się nasi Mazurzy: nie ustąpili ani na krok; pole zasiali trupami odwiecznego wroga, znaczną ich liczbę zabrali do niewoli, resztę zmusili do odwrotu w pobliskie lasy.

Około godziny 9 rano mgła opadła i promienie słońca oświeciły żywo krwawe pobojowisko ruin Odrzykonia. Straty Rosyan w rannych i zabitych znacznie przewyższały nasze, lecz straszny był widok obrażeń u naszych dzielnych bohaterów, może najcięższych wśród całej kampanii. Pociski »dum-dum«, któremi posługuje się od dłuższego czasu nieprzyjaciel, i bliskość strzałów, zadawały rany szarpane, olbrzymiej wielkości, które sprowadzały wkrótce śmierć, nieraz wśród strasznych męczarni.

Zasłużony kilkugodzinny odpoczynek na północnym stoku góry uspokaja i przywraca do równowagi poszarpane nerwy, wzbudza w pamięci wspomnienia lat młodych, kiedy przed 11 laty odbywaliśmy w tych stronach wycieczkę majową, kiedy z towarzyszami ławy szkolnej wnosiliśmy w te martwe mury życie, wesołość i barwne nadzieje przyszłości, Jakąż antytezą tej młodzieńczej rozrywki jest dzisiejszy krwawy pochód!

Zwycięstwo pod Odrzykoniem, którego znaczenie dla dalszych postępów później dopiero dało się ocenić, wplotło nowy laur do wieńca zwycięstw i jest niezawodnie najpiękniejszym dniem w historyi polskiego pułku.

Dr J. S.

Opowiadania zbiegłych jeńców.

Z Budapesztu otrzymujemy następujące, bardzo zajmujące informacye, między innemi o o s t a t n i c h d n i a c h P r z e m y ś l a przed kapitulacyą tej twierdzy. Są to opowiadania polskich artylerzystów z Przemyśla, którzy zdołali umknąć z niewoli rosyjskiej.

Budapeszt, 2 czerwca.

Do bohaterskich czynów naszych żołnierzy przyłącza się jeszcze jeden. — Oto dwudziestu dwóch żołnierzy artyleryi fortecznej, **Polaków,** wziętych w Przemyślu do niewoli rosyjskiej, wróciło tutaj **zdrowo i cało** napowrót i zgłosiło się w szeregi swego pułku. Żołnierze ci w czasie odpoczynków, korzystając z nieuwagi rosyjskiej eskorty, wymykali się po kilku i przy pomocy miejscowej ludności, przebierając się po cywilnemu, prawie całkiem bezpiecznie przekradali się do swoich. Połączywszy się, zgłaszali się natychmiast w pierwszej najbliższej komendzie austryackiej, skąd wysyłano ich w głąb kraju. Tych, którzy zostali wysłani do Budapesztu, zebrało się aż dwudziestu dwóch. — Dziś na placu ćwiczeń w obecności podpułkownika i majora odebrali należną im pochwałę.

Opowiadają oni wiele ciekawych rzeczy, z których podam kilka szczegółów.

Już w styczniu w twierdzy przemyskiej zaczęto zwijać treny i używać mięsa końskiego. Noga końska kosztowała 4—5 koron. W ostatnich tygodniach dostawano dziennie zaledwie ćwiartkę chleba i wody gotowanej z burakami, w czem ludność cywilną traktowano na równi z wojskiem.

Mimo tych stosunków, załoga nie upadała na duchu, każdego dnia spodziewając się odsieczy. Do ostatniego dnia żołnierze nie wiedzieli nic o zamiarze poddania twierdzy. W ostatnich dniach spotęgowano liczbę strzałów armatnich i starano się wogóle jak najwięcej spotrzebować amunicyi. Wiele amunicyi też zatopiono w Sanie lub zakopano, broń o ile możności zupełnie zniszczono. W dniu ostatnim każdy żołnierz stanął pod swoim komendantem w szeregach i oczekiwał nieprzyjaciela. Rosyanie po zajęciu miasta, w dość krótkim czasie zaopatrzyli ję w żywność i przygotowali transporty jeńców.

„Generała **Kusmanka** i oficerów odwieziono końmi do Medyki, skąd koleją zostali przewiezieni do Lwowa. Żołnierzy odsyłano piechotą na Przeworsk, Jarosław, Sokal, do najbliższej linii kolejowej. — Jeńcom, mającym gdzieś w pobliżu rodzinę, pozwalano w towarzystwie jednego żołnierza rosyjskiego wstępować do domu. Wielu z nich jednak nie zastało w swych domach nikogo z rodziny, która uchodzić musiała z linii bojowej.

W czasie marszów nastręczała się też nieraz

sposobności do ucieczki, zwłaszcza w czasie odpoczynków i postojów, a było to tem łatwiej, że cała armia rosyjska walczyła podówczas w Karpatach, Galicya środkowa zaś wolną była zupełnie, prócz małych załóg po miastach, od żołdactwa rosyjskiego. Zbiegli z niewoli żołnierze nie taili się wcale przed naszą ludnością i byli wszędzie owacyjnie i bardzo serdecznie przyjmowani. Szczególnie po wsiach dopytywano się o znajomych, krewnych i o nowiny z placu boju.

Wedle opowiadań tych żołnierzy, uprawiano w Galicyi o ile możności pola, do czego Moskale użyczali koni, a nawet żołnierzy. Wogóle gdzie był sprężysty i energiczny wójt, Rosyanie wynagradzali mniej więcej szkody i nie dopuszczali się rabunków.

Komitety pod przewodnictwem w. ks. Tatjany, rozdawały ubogiej ludności zapomogi, głosząc szumnie, że to są dary rosyjskie, ludność podejrzewała jednak, że dary te pochodzą ze składek polskich. Jak było w istocie, nie wiedziano.

Niektóre środki żywności były w Galicyi wcale tanie — n. p. za 20 hal. dostać można było 8 jaj.

Zbiegli z niewoli rosyjskiej żołnierze przez dłuższy czas ukrywali się po różnych miastach Galicyi. W Jarosławiu n. p. kilku z nich ukrywało się przez 6 dni i tam nawet podczas świąt wielkanocnych spostrzegli w kościele konwojującego oficera, zdołali jednak umknąć.

Tad. F.

Już nie pierwszą otrzymujemy korespondencyę stwierdzającą, że ludność polska kraju naszego objawiała wielką serdeczność i gościnność wobec żołnierzy austro-węgierskiej armii, a to bez względu na ich narodowość, którym udało się uciec z niewoli rosyjskiej. **Podkreślamy te fakta** wobec tego, że w dziennikach niemieckich bywają one pokrywane milczeniem.

Przyp. „N. Ref.“

Taryfa cłowa dla okupowanych części Królestwa.

W numerze środowym podaliśmy już, według telegramu Biura korespondencyjnego, zasady ordynacyi cłowej, wprowadzonej od 3 czerwca b. r. dla okupowanych przez armię austro-węgierską części Królestwa Polskiego. — Obecnie podajemy prawie wszystkie szczegóły z zawartej w odnośnem rozporządzeniu taryfy cłowej. Wylicza ona 98 gatunków towarów i wyznacza stopę cłową w koronach od każdych 100 kg. wagi.

A więc od 100 kg. zboża wszelkich gatunków ma się płacić cła 5 K, za ziemniaki 2.50 K, owoce strączkowe 5 K, ryż 5 K, wyroby młynarskie 20 K, mąka kartoflana, krochmal, towary z ciasta 20 K, jarzyny 5 K, owoce południowe świeże 10 K, owoce suszone 20 K, orzechy i migdały 5, korzenie 62.50 K, kawa surowa 125 K, palona 175 K, surogaty kawy 10 K, kakao i czekolada 125 K, herbata 200 K, cukier i miód 30 K, wyroby cukiernicze, keksy, pierniki 75 K, drożdże 35 K, chmiel i ekstrakt chmielu 25 K, wódki w beczkach 250 K, we flaszkach 450 K, wina zwykłe i owocowe w beczkach 30 K, we flaszkach 60, wina musujące 125 K, piwo 100 kg. 15 K, piwo 1 hl. 20 K, ocet w beczkach 20 K, we flaszkach 50 K, wody mineralne 5 K, sól kuchenna 20 K, mięso solone 25 K, wędzone i kiełbasy 50 K, ser 35 K, masło i margaryna 25 K, śledzie w beczce 3.75 K, śledzie 100 kg. 2.50 K, inne ryby 25 K, używki wszelkiego rodzaju osobno nie wyszczególnione 100 K, sadza 12.50 K, klej 20 K, gąbki 62.50 K, tłuszcze 12.50 K, wosk, parafina, wazelina 12.50 K, światła 30 K, skóra 62.50 K, futra 125 K, trzewiki 100 K, rękawiczki skórkowe 250 K, towary siodlarskie 100, inne towary skórzane 200 K, rzemienie 50 K, towary drewniane i korkowe 12.50 K, towary koszykarskie i plecione, miotły, pędzle, szczotki i wyroby kościane 12.50 K, towary asbestowe 25 K, żarówki 125 K, fajans 12.50 K, porcelana 15 K, węgiel, koks, torf, tonna 2.50 K, smar 100 kg. 12.50 K, towary kauczukowe 125 K, olejki eteryczne 100 K, perfumy i kosmetyki 500 K, mydła pachnące 100 K, inne 12.50 K, firnis i pokost 30 K, sztuczne materyały na farby i indygo 12.50 K, farby przyrządzone i atramenty 25 K, przyrządy do szlifowania i polerowania 12.50 K, kamień do murowania 0.10 K, rury gliniane nie glazurowane 0.10 K, glazurowane 0.60 K, płyty na podłogę i ściany 1.25 K, cegły na dach 0.25 K, szkło do okien i zwierciadeł, płyty i cegły szklanne 10 K, inne towary ze szkła 15 K, zapałki 50 K, żelazo surowe, szyny surowe i t. d. 2.50 K, blacha żelazna obrobiona 12.50 K, nieobrobiona 7.50 K, sztaby żelazne, dźwigary, szyny i t. d. 3 K, rury z żelaza lanego 5 K, żelazo kute 7.50 K, obrobione 12.50 K, towary z blachy 37.50 K, drut żelazny 15 K, towary drutowe 30 K, igły 200 K, towary nożownicze 50 K, kosy i sierpy 10 K, płyty, blacha, drut, pręty z nieszlachetnych metali 20 K, towary z metalu szlachetnego imitowane 125 K, prawdziwe 3000 K, maszyny do pisania i rachowania od sztuki 37.50 K, maszyny do szycia od sztuki 7.50 K, wozy od sztuki 30 K, wyroby elektrotechniczne z wyjątkiem maszyn i akumulatorów 100 kg. 125 K, zegarki: kieszonkowe złote od sztuki 25 K, kieszonkowe z innego materyału 2.50 K, ścienne i wieżowe od 100 kg 25 K, fortepiany, pianina, fisharmonie, organy od sztuki 125 K, inne instrumenty muzyczne 100 kg. 25 K, papy na dach 2 K, inne 12.50 K, papier i tapety 12.50 K, bielizna papierowa 45 K, towary z papieru 60 K, przędziwo z jedwabiu 250 K, inne 25 K, pilśń i towary pilśniowe 100 K, towary pasmanicze 12.50 K, towary tkackie, haftowane, także z prostem obrąbieniem (n. p. wory, chustki do nosa, prześcieradła), towary szmuklerskie i guzikowe: z jedwabiu 2000 K, z półjedwabiu 1000 K, z wełny 300 K, z bawełny lub z lnu: grubo 50 K, delikatne n. p. batyst, muślin, aksamit 200 K, z innych materyałów 25 K, ceraty i płótna woskowane 40 K, dywany 300 K, koronki z jedwabiu i półjedwabiu 6250 K, wszelkie inne 2500 K, ubrania, bielizna i towary modniarskie według taryfy na materyał więcej o 50 proc., kapelusze i czapki od sztuki 0.50 K, parasole od sztuki 1.25 K, towary galanteryjne i toaletowe od 100 kg. 125 K, zabawki 10 K, karty do grania talia 1.25 K.

Prócz wymienionych już w telegramie wyjątków (podarki, towary dla armii, stara odzież i bielizna nie przeznaczona do sprzedaży, przedmioty do osobistego użytku, zarobku lub spożycia) może na podstawie § 11 ordynacyi naczelna komenda etapowa zwolnić od cła następujących przedmiotów: 1. wzory i próbki w odcinkach; 2. towary, dla których wypadałoby cło poniżej 10 hal.; 3. środki transportowe, użyte chwilowo na granicy cłowej; 4. środki żywności i środki użytkowe, przywiezione dla złagodzenia nędzy ludności.

Urzędy cłowe mogą uwolnić od cła jeszcze następujące towary i przedmioty:

a. przedmioty, wywożone do Austro-Węgier lub przywożone stamtąd do naprawy, jeżeli powrót ich ma nastąpić w ciągu dwóch miesięcy;

b. przedmioty z Austro-Węgier przywożone na niepewną sprzedaż lub na pokaz, pod warunkiem, że będą odwiezione w ciągu 2 miesięcy;

c. narzędzia gospodarskie przywożone lub wywożone dla prac rolniczych na pewien czas.

W tych dwóch ostatnich wypadkach potrzebne jest pozwolenie przynależnej komendy okręgowej.

Ocenie wymierza się od wagi netto przez faktyczne odważanie; ustanawia się tylko następujące stopy taryfy: 2 proc. wagi brutto dla worów, bal i mat, 10 proc. dla koszów, 15 proc. dla beczek i skrzyń drewnianych. Od płynów wymierza się cło razem z naczyniami.

Niemcy już 5 kwietnia wydały taryfę cłową dla obsadzonych przez siebie części Królestwa i niemieccy agenci handlowi już się tam uwijają. Taryfa austro-węgierska została wydana w porozumieniu z Berlinem i wzoruje się na niemieckiej. Obie taryfy są o wiele niższe od rosyjskiej, Rosya bowiem miała ogromne cła ochronne.

Taryfa austro-węgierska ma co do tytoniu (co do którego obowiązują dotychczas wydane przepisy) i cukru charakter ceł finansowych, jednak wymiar cła od cukru został zniżony. Znaczne potanienia cła wprowadzono dla artykułów, na których pomyślny zbyt teraz się liczy. Odnosi się to przedewszystkiem do środków żywności oraz tych wszystkich artykułów, które mają służyć dla odbudowy zniszczonych domów, fabryk i uzupełnienia gospodarstw; cło na towary żelazne jest n. p. dla kraju okupowanego o połowę tańsze, niż dla krajów austro-węgierskich; tańsze są też cła na towary z drzewa, maszyny gospodarcze, tanie tkaniny, sprzęty domowe i naczynia, towary konfekcyjne, trzewiki i t. d., gdyż liczy się na ich łatwy zbyt. Na artykuły zbytkowne nałożono cło wysokie.

Osoby, które badały kraj okupowany w ostatnim czasie, stwierdzają, że jest tam podostatkiem pieniędzy, panuje natomiast brak towarów. Wszystkie towary zbywa się po dobrych cenach i zapotrzebowanie nie ustaje. Dzienniki wiedeńskie żądają, aby austro-węgierskim agentom handlowym ułatwiono podróż po kraju okupowanym, oczywiście przy uwzględnieniu interesów wojskowych.

Nasi kupcy powinni się także koło tego zakrzątnąć, gdyż jako Polacy w polskim kraju będą najbardziej pożądani.

Lugano.

Wśród całego szeregu miast szwajcarskich, które wysunięte są głęboko w sferę panowania języka włoskiego i z tego powodu zwracają na siebie pożądliwe oko irredenty włoskiej, jest Lugano jednem z najmilszych i najpiękniejszych. Położone nad jeziorem tego samego nazwiska, dostarcza ono podróżnikowi wrażeń południowej, szwajcarskiej Riviery wraz z jej łagodną temperaturą. Blizkie sąsiedztwo szwajcarskich olbrzymów alpejskich zapewnia mieszkańcom i gościom sezonowym miasta rozkosze górskiego klimatu, nawet w porze kanikuły upalnego lata, ma się klimat letniska. Jest to mały raj, jak zresztą słusznie jedno z przedmieść Lugana zaznacza to swą nazwą „il paradiso“.

Do tego to uroczego miejsca schronili się obecnie przedstawiciele austryackiej i niemieckiej prasy, korespondenci wielkich dzienników, którym niegościnna Italia odmówiła schronienia. Tutaj, tuż nad nieprzyjacielską granicą zgromadzili się oni i stąd ślą swym dziennikom spostrzeżenia, które poczynili jeszcze za swego pobytu w stronach włoskich. Nadto w Lugano dziennikarze mają do dyspozycyi prasę włoską, niedostępną dla dziennikarstwa w monarchii austro-węgierskiej. Prasa ta zresztą jest w chwili obecnej źródłem wiadomości bardzo wątpliwej wartości, przechodzi bowiem w szowinizmie wszystko, co kiedykolwiek spotkać można było jako wybryk orgii szowinistycznej i rozszalałego nacyonalizmu. Ale tutaj otrzymywać mogą korespondenci drogą listową przez umyślnych posłańców, informacye, telegrafowane do włoskiego Como z Medyolanu, i stąd znaczenie Lugana dla korespondentów austryackich i niemieckich. Lugano położone jest w najrozkoszniejszym zakątku Szwajcaryi na granicy Włoch. Otoczone dwoma potężnemi górami, Monte Salvatore i Monte Generoso, które klinem ściskają taflę jeziora Como, tworząc wyspę, na której rozsiadło się miasto Lugano, stworzone na miejsce wypoczynku w najmilszych warunkach klimatycznych i wśród otoczenia najbardziej romantycznego. Lugano, przy całym średniowiecznym charakterze miasteczka, posiada wszystkie nowoczesne urządzenia i komfort europejski w licznych hotelach i pensyonatach, rozrzuconych na szerokiej przestrzeni jeziora, które współzawodniczą z St. Moritz i Davos w komforcie, ale bynajmniej nie w cenach wygórowanych. W Lugano i Chiasso kończy się linia światowej sławy kolei Gotthardzkiej.

KRONIKA.

Kraków, 5 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Po zdobyciu Przemyśla. Wymownym wyrazem radości mieszkańców miasta Krakowa z powodu odzyskania Przemyśla przez waleczne wojska sprzymierzone, była wspaniała dekoracya miasta, zarządzona przez prezydenta dra Lea osobną odezwą. Miły ten obowiązek spełnili niektórzy właściciele realności własnowolnie jeszcze przedwczoraj po południu, kiedy przyszła pierwsza urzędowa wiadomość o wyparciu wroga z murów Przemyśla. Całe miasto jednak przybrało uroczysty wygląd dopiero wczoraj po południu. Największe rozmiary przybrała dekoracya w Śródmieściu. Ze wszystkich rządowych i wojskowych gmachów, koszar, szpitali i t. d. powiewają chorągwie o barwach państwowych. Na wieży Maryackiej zawieszono chorągwie o barwach krakowskich i państwowych, podobnie na Sukiennicach, wieży ratuszowej, Bramie Floryańskiej, Rondlu i Wawelu. — Bogato jest udekorowany Rondel chorągwiami o barwach państwowych, krakowskich i narodowych. Podobnie przybrane są wszystkie gmachy miejskie, jak magistrat, pałac Larysza, szkoły ludowe i t. d. Najbogaciej ozdobione są ulice Lubicz, Basztowa, Dunajewskiego, Floryańska, św. Jana, Szczepańska, Szewska, św. Anny, Wiślna, Bracka i Grodzka, oraz Rynek. Niektórzy właściciele tutejszych kawiarń ozdobili efektownie swoje lokale chorągiewkami państwowemi, krakowskiemi i narodowemi. Od wczoraj kursują po mieście wozy tramwajowe, przybrane w chorągiewki. Dodać należy, że także na dalszych ulicach miasta Krakowa pojawiły się liczne chorągwie; również Podgórze jest bogato udekorowane. Na ulicy Floryańskiej wywieszono nawet sztandar turecki.

Uroczysty pochód. Obywatelstwo krakowskie, chcąc dać wyraz swym uczuciom z okazyi odzyskania Przemyśla przez bohaterską armię, urządza dziś wieczór pochód z lampionami. Sprawą urządzenia pochodu zajmuje się obszerny komitet obywatelski, który się zawiązał z inicyatywy prezydyum miasta. Członkowie Rady miasta Krakowa i Podgórza, kupiectwo, cechy rękodzielnicze oraz inne stowarzyszenia zgromadzą się w podworcu straży pożarnej. Bliższe szczegóły podane będą w odezwie, która w południe będzie ogłoszoną.

Nagrobek dla Legionistów. Prezydent miasta, eksc. Leo, zaprosił wczoraj Radę przyboczną i grono radców miejskich, przed którymi uzasadniał potrzebę urządzenia wspólnych grobów dla zmarłych w Krakowie Legionistów polskich i postawienia im kosztem miasta nagrobka. Równocześnie podniósł prezydent kwestyę nagrobka dla żołnierzy krakowskiego pułku piechoty i obrony krajowej. Techniczne projekty przedstawił i objaśnił imieniem budownictwa miejskiego p. Świeżyński. Po ożywionej dyskusyi, sprawę nagrobka dla Legionistów powierzono osobnej komisyi, do której wybrani zostali radcy miejscy: Turski, Rakisz, Meus, Romanowski, Srokowski, Muczkowski i Kosobudzki.

Deszczu! Znowu dzień wczorajszy aż do północy minął bez deszczu. Jak codziennie zresztą prawie od tygodnia, tak i wczoraj całe popołudnie zanosiło się na deszcz — bez skutku; niebo zasnuło się chmurami, parno było i duszno w powietrzu, koło 8 spadł nawet mały, 5-minutowy deszczyk — lecz wiatr rozpędził chmury i na tem się skończyło. Tymczasem ziemia i roślinność cała spragniona jest niezmiernie wilgoci; po gorętszym kwietniu i upalnym po prostu, a prawie bezdeszczowym maju, wszystko wyschło, zboża, choć jeszcze daleko do dojrzałości, żółknąć już zaczynają ze suszy. Jeżeli jeszcze jaki tydzień deszcz nie spadnie, to rolnicy mogą się pożegnać ze znaczną częścią nadziei na zbiory. Późniejsze deszcze już tego nie naprawią, tem bardziej, że zaszkodziłyby znowu na sianokosy, które się z końcem czerwca skończą i trawa musi schnąć. Z obawą zatem i niepokojem patrzy rolnik obecnie w niebo, wyglądając jak najprędzej — deszczu.

Do krakowskiego książęco-biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny napływają bez ustanku setki listów od osób prywatnych z prośbą o zapomogi pieniężne. Ponieważ głównem zadaniem K. B. K. jest niesienie doraźnej pomocy, a więc zaopatrywanie w żywność ludności okolic, uwolnionych od nieprzyjacielskiego najazdu, jakoteż dostarczanie jej odzieży i bielizny, ponieważ dalej, środki, któremi rozporządzać można, są w stosunku do ogromu potrzeb niestety bardzo szczupłe, przeto wszelkie prośby o zasiłki pieniężne, pochodzące od osób prywatnych, nie będą nadal uwzględniane. K. B. K. będzie zmuszony ograniczyć się do rozpatrywania jedynie tylko listów i próśb, pochodzących od jego delegacyj lokalnych, zarządów miejskich i gminnych, od urzędów parafialnych, korporacyj i stowarzyszeń.

Piękny przykład ofiarności na cele społeczne. Zarząd główny T. S. L., w uznaniu za jego pracę na polu szkolnictwa kresowego i szerzenia oświaty narodowej przez biblioteki wśród rannych żołnierzy i wychodźców, otrzymał w darze wiele pięknych i rzewnych listów. Jeden zwłaszcza z nich jest bardzo znamienny, świadczy bowiem o tem, jak pełne prostoty, a zarazem wielkiej zacności serca biją w naszem społeczeństwie i jak chętnie szafują one ostatnim nieraz groszem na cele ogólne. List wspomniany, do którego dołączono 10 K, pochodził od niejakiego Jana Piaseckiego z Przywozu, a rozpoczynał się w te słowa: »Niżej podpisany składa serdeczne życzenia biednej Ojczyźnie polskiej i ośmiela się złożyć skromną ofiarę 3 K. Szczęść Boże ludowi polskiemu«!

Żona tego zacnego Polaka-obywatela posłała 2 K »na szczotkę dla oczyszczenia z prochu Wawelu w Krakowie«, a każde z pięciorga jego nieletnich dziatek po 1 K na następujące cele: Marysia na chusteczkę dla żołnierza polskiego, celem »otrzenia się« z potu; Emil na łyżkę ciepłego mleka dla osieroconej dziatwy polskiej; Stanisław na maść »dla zrośnięcia« ran polskich; Tadeusz na bibliotekę »pamiętną« polską; wreszcie Pawełek z podziękowaniem szkół polskich kresowych ludowi polskiemu.

Ta tkliwa pamięć nieletnich dziatek o sierotach i rannych żołnierzach polskich powinna się przyczynić do rozbudzenia jak największej ofiarności wśród ogółu na powyższe cele.

Ranni. Wczoraj przyjechały do Krakowa dwa pociągi z ciężko i lekko rannymi żołnierzami z pod Przemyśla. Między przywiezionymi znajdowało się 72 ciężko i 78 lekko rannych Rosyan. Umieszczono ich w krakowskich szpitalach.

Sven Hedin, słynny podróżnik szwedzki, bawił wczoraj w Krakowie w przejeździe do Przemyśla, dokąd, w towarzystwie oficerów niemieckich i austryackich, wyjechał automobilem. Sympatyczny gość szwedzki nie pierwszy już raz bawił w naszem mieście, którego zabytki historyczne bardzo go zajęły.

Gminny pług motorowy. Wczoraj przed południem i po południu na Błoniach odbywała się próbna orka wielkim pługiem motorowym, sprowadzonym przez gminę krakowską. Gmina krakowska sprowadziła go, mając zamiar oborać nim znaczną część gruntów gminnych, między niemi część Błoń, które w końcu lata będą wolne pod zasiew ozimin. Nadto, ponieważ w okolicach Krakowa jest już bardzo mało zarówno bydła pociągowego, jak koni, które zarekwirowano, gmina krakowska będzie pług ten za umiarkowaną opłatą wypożyczać rolnikom, którzy zechcą z tego skorzystać i oborać nim swoje grunta.

Pług, o sześciu ostrzach stalowych, zaopatrzony jest w motor samochodowy, rozwijający siłę 70 do 80 koni parowych. Ma urządzenie, pozwalające orać nim na różne głębokości, aż do 1 metra przeszło; bardzo łatwo regulować zagłębianie się ostrzy w ziemię. Do obsługi pługa wystarcza dwóch ludzi. Można nim oborać, pracując przez 10 godzin, 20 do 30 morgów pola dziennie, zależnie od głębokości orki. Spotrzebowuje na godzinę 5 litrów benzolu.

Pług na razie nie jest jeszcze definitywnie własnością gminy. Sprowadzono go od firmy Laurin et Klement z Mladego Bolesławia w Czechach i obecnie odbywają się z nim, pod dozorem i kierownictwem inżyniera magistratu p. Kaliskiego, próby, po których dodatnim wyniku będzie ostatecznie nabyty. Cena jego fabryczna wynosi 33.000 K; lecz za interwencyą ministerstwa rolnictwa (które samo nabyło takich pługów 20 sztuk), gmina krakowska ma nadzieję uzyskać z tej ceny kilka tysięcy koron opustu. Próbna orka odbywać się będzie jeszcze i dzisiaj na Błoniach, na terytoryum pastwisk dawnej gminy Zwierzyniec wzdłuż wałów przełożonej Rudawy.

Wczorajszym próbom przyglądało się wiele osób, zaintrygowanych interesującym wyglądem, rozmiarami i pracą intenzywną tej potężnej maszyny. Decydujące próby z pługiem z udziałem komisyi odbiorczej odbędą się jeszcze w poniedziałek i wtorek, poczem pług motorowy zostanie prawdopodobnie przez gminę nabyty, ponieważ już teraz okazał on doskonałe działanie.

»Szkoły w Królestwie Polskiem wobec wojny«. Wykład pod powyższym tytułem, który p. A. Sujkowski, dyrektor szkoły handlowej w Bendzinie (Królestwo Polskie) wygłosić miał w niedzielę dnia 6 b. m. na dwumiesięcznym kursie w Krakowie — musiano z ważnych, od prelegenta niezależnych przyczyn, odroczyć. Odbędzie się on w połowie czerwca. — Bliższe szczegóły podadzą dzienniki.

Zguba. P. dr Edmund Stolfa, komisarz kolei państwowych, znalazł wczoraj w biurze kierownictwa transportów polowych w gmachu dyrekcyi kolejowej portfel, zawierający 168 marek. Portfel zdeponował p. dr Stolfa w dyrekcyi policyi, gdzie właściciel może zgubę odebrać.

Poszukiwanie świadków. Z sądu wojskowego zastępczej komendy wojskowej w Gracu otrzymujemy następujący komunikat z dnia 28 maja 1915:

Przy dochodzeniu śledczem w sprawie będącej w toku przed sądem zastępczej komendy wojskowej Grac I. poszukuje się następujących osób jako świadków: 1) Starosty powiatowego Bolesława Kudelskiego z Rudek; 2) sierżanta żandarmeryi Józefa Boszeńskiego i Franciszka Wojasa z posterunku żandarmeryi w Komarnie; 3) kasyera Krzeczkowskiego z Chłopów (hr. Lanckorońskiego); 4) strażnika kolejowego kolei delatyńskiej — budka nr 10 — nazwisko: Suhowaty lub Sukowaty; oraz 5) Maryi Keinz, żony Jana z Jabłonki niżnej, powiat turczański. Świadomi ich miejsca pobytu zechcą donieść o 1—4 pod l. służb. 1004/14, o 5 pod l. służb. 1054/14 wymienionemu sądowi.

Z Nowego Targu piszą nam: Dnia 23 z. m. odbyło się w naszem mieście nadzwyczaj ożywione posiedzenie wydziału Ligi kobiet. Przewodniczyła p. Daszkiewiczowa. N. K. N. reprezentował p. dr Wasiewicz, komisarz wojskowy z ramienia N. K. N. Było to ostatnie posiedzenie organizacyjne. — Przewodniczącą wybrano p. Horakową, a zastępczynią przewodniczącej p. Daszkiewiczową. Do wydziału weszły panie: Nowakowska, Stysiowa, Masathowa, Malewska, Mikiewiczowa i Chorążanka. Delegatkami na zjazd Ligi, który ma się odbyć w Krakowie, wybrano p. Horakową i p. Chorążankę.

W ożywionej dyskusyi podniesiono wiele spraw i uchwalono kilka wniosków.

Wydział opodatkował się dobrowolnie i uchwalił wezwać do opodatkowania się wszystkie członkinie Ligi. Postanowiono urządzić loteryę, wydać bloczki, sprowadzić wydawnictwa N. K. N., w szczególności obrączki i tarczę legionów. Nadto poruszono wiele jeszcze innych projektów, wśród ogólnego zajęcia się sprawą i szczerej ochoty do wytężonej pracy.

Liga pragnie skupić jak największą liczbę kobiet, chętnych do pracy, jakiej obecna chwila od nich wymaga. Zaprasza też wszystkie kobiety polskie, aby przystępowały do Ligi.

Informacyj udziela sekretarka Ligi p. Nowakowska, której adres opiewa: Nowy Targ, ulica Szaflarska L. 44.

Listy z Ameryki dla adresatów w Galicyi. Bibliotekarz Muzeum polskiego w Rapperswylu, p. Stanisław Zieliński, zawiadamia interesowanych, że na ręce jego nadeszły z Ameryki listy dla następujących osób: 1) Michał Gottfried — przed wojną urzęd. pocztowy w Tarnopolu. 2) Henryka Gottfriedówna z Tarnopola (p. w. u pp. Kosowskich w Grzymałowie p. Tarnopol). 3) Emilia Rawska, ulica Klasztorna, Jarosław. 4) Józefa Michałowska, żona urzędnika rafineryi »Austrya«, Drohobycz. 5) Karolina Dubik w zakładzie fotograficznym »Marya«, Jasło. 6) Agnieszka Dubikowa, ulica Bielowskiego 1, u pp. Czarnackich, Lwów. 7) Józefa Kałdon, Góra Ropczycka, p. Sędziszów. 8) Józef Bednarz, Maziarnia p. Bojanów pow. Nisko. 9) Klementyna Stopczyńska, Jaryczów Nowy, p. Lwów. 10) Józef Ortyl, Poręby Dębskie, p. Majdan koło Kolbuszowy. 11) Katarzyna Piasecka, Dąbrowica, p. Chmielów, pow. Tarnobrzeg. 12) Michalina z Wilczkiewiczów Dudowa, Żabno nad Dunajcem, pow. Dąbrowa. 13) Barbara Pelczar, Mościska, obszar dworski. 14) Antonina Wielgosz (matka p. Dembińskiej), Brzeżany. 15) Marya Chlastawa, Podfilipie, p. Bolesław. 16) Teresa Haręzga, Krościenko Wyżne, p. Krosno. 17) Antonina, Stanisław, Kazimierz, Józef Augustynowic, Jakób, Katarzyna, Anna i Jan Schmidtowie, Starzów, p. Chyrów.

Dyrekcya biblioteki polskiej w Rapperswilu uprasza o wiadomości o wyżej wymienionych osobach.

Ze świata.

Nowa sztuka Edwarda Rittnera. W wiedeńskim teatrze nadwornym wystawiono w dniu 31 z. m. nową sztukę Edwarda Rittnera p. t. »Dzieci ziemi« (»Kinder der Erde«). Krytyka wiedeńska oceniła najnowszy utwór autora »Don Żuana« bardzo przychylnie.

Zmniejszanie się liczby urodzin we Francyi. Ogłoszony niedawno we Francyi wynik statystyki ludności za pierwsze półrocze r. 1914 wywołał we Francyi wielkie zmartwienie. „Opinia publiczna i miarodajne czynniki“ — pisze „Economiste Francaise“ — „nie powinny pozostać dłużej obojętne wobec takiej strasznej hańby. Liczba urodzin spadła w roku 1914 poniżej wszystkich liczb poprzedzających dla całej Francyi, z wyjątkiem pięciu departamentów, w których wynik jest nieznany (zapewne wskutek inwazyi niemieckiej. Przyp. red.), wynosi ona tylko 331.398 (w półroczu 1913 wynosiła 335.369 również bez tych 5 departamentów). Liczba wypadków śmierci wynosiła w tym samym obszarze 357.236, czyli że nadwyżka zgonów nad urodzinami wynosiła 25.838. Od roku 1911 całoroczna liczba urodzin trzyma się stale poniżej 710.000. Z tego wynika, że gdyby Francya miała za jakich lat 30 znowu prowadzić wielką wojnę, liczba trzydziestu klas powołanych pod broń będzie zmniejszona przeciętnie o 15 do 16 proc.; byłby to deficyt wynoszący mniej więcej 700.000 ludzi w porównaniu z teraźniejszą ogólną siłą francuskiego wojska“.

Studyowanie języka rosyjskiego w Anglii. „Times“ podaje godny uwagi przegląd usiłowań Anglików około ułatwienia nauki języka rosyjskiego w Anglii, ponieważ upatruje się w tem dobry środek do zdobycia rynków rosyjskich. W uniwersytecie w Liverpoolu istnieje osobna szkoła dla rzeczy rosyjskich, założona przy udziale Izby handlowej. Szkoła ta ma nietylko lektora języka rosyjskiego, lecz nadto profesorów dla rosyjskiej historyi, etnografii, dla stosunków ekonomicznych w Rosyi oraz dla historyi i literatury zachodnich Słowian. Również w szkole handlowej w Liverpoolu naucza się języka rosyjskiego; w kursie tym bierze udział 28 uczniów. Uniwersytet posiada rosyjską bibliotekę z 4000 tomów i wydaje po rosyjsku kwartalnik dla rosyjskiej historyi, polityki, ekonomii i literatury, kwartalnik, dla którego pisują bardzo poważni autorzy rosyjscy. W Oxfordzie istnieje już oddawna katedra dla rosyjskiego języka, ciesząca się teraz coraz liczniejszą frekwencyą słuchaczy. Odbywają się tam także wykłady o życiu socyalnem w Rosyi i o jej historyi politycznej. Oxford posiada największą w Anglii bibliotekę rzeczy rosyjskich i wogóle słowiańskich. Katedry języka rosyjskiego są również w uniwersytetach w Cambridge, Manchester, Nottingham i Londynie. Londyńska Rada gminna postanowiła otworzyć kursy rosyjskie w szkołach handlowych i w City of London College. Angielscy wydawcy księgarscy krzątają się około wydawania arcydzieł rosyjskiej literatury dla Anglików. Te wszystkie usiłowania mają, jak podnosi „Times“, ten cel, żeby „Rosyę uwolnić od gęstej sieci niemieckich interesów, w którą ją Niemcy oplątały“.

Anglicy wogóle niechętnie uczyli się dotychczas obcych języków; obecnie nastąpił pod tym względem przełom, dzięki konkurencyi niemieckiej. Na niedawno odbytem zebraniu kupców przewodniczący zebrania sir Behrens, były lord major Manchesteru, odczytał następujący list pewnego kupca angielskiego: „Po wojnie będzie koniecznem, żeby agenci podróżujący byli wykształceni naukowo, technicznie i literacko. Przedewszystkiem musimy uprawiać stosunki z Rosyą i starać się na ten kraj oddziaływać pod względem przemysłowym, społecznym i politycznym. Żaden naród nie może w Rosyi zdziałać tyle dla swobód i postępu, jak Anglia. Naród rosyjski podziwia nas i ufa nam więcej niż innym narodom. Dlatego uczmy się po rosyjsku“.

Amerykańskie interesy wojenne na... serze. Pisma szwajcarskie podają sprawozdanie szwajcarskiego poselstwa w Waszyngtonie o tem, jak wskutek wojny wzmógł się wywóz sera ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Podczas, gdy za cały rok od lipca 1913 do lipca 1914 wywóz ten wynosił tylko dwa miliony funtów, w drugiem półroczu 1914 wyniósł już dwa i pół miliona funtów, w styczniu b. r. 3 miliony, w lutym 7 i pół miliona, czyli ogółem w ośmiu miesiącach 15 milionów. Największym odbiorcą była Anglia, która w lutym n. p. sprowadziła 6 milionów funtów sera amerykańskiego, którego się zresztą w Stanach Zjednoczonych nie jada, gdyż jest on pozbawiony sztucznie masła, na którego miejsce podstawione są inne tłuszcze.

Amerykanie sami zresztą konsumują bardzo dużo sera. W Stanach Zjednoczonych wyrabia się rocznie 480 milionów fnutów sera, mimo to import obcych serów do Ameryki wzrasta i n. p. w ostatnim roku wynosił 63 miliony funtów, wartości 11 milionów dolarów. Z tego najwięcej dostarczyły Włochy (26 i pół mil.), po nich Szwajcarya (22 i pół miliona).

Zmarli:

Tadeusz **B u k o w s k i**, znany artysta-śpiewak, b. członek opery poznańskiej, a ostatnio chorwackiej w Osieku, w 29 roku życia poległ podczas szturmu na J. dnia 6 maja. Zmarły był synem ś. p. Władysława, st. inżyniera gazowni miejskiej; pozostawia młodą żonę, z którą wstąpił w związki małżeńskie, wyruszając na plac boju. Dla zalet charakteru cieszył się wielką sympatyą w kołach licznych znajomych.

Dnia 31 maja zmarł w Klimkówce ś. p. **Stanisław Ostoja Ostaszewski,** syn ś. p. Teofila i Emmy z hr. Załuskich, pozostawiając żonę i czworo nieletnich dzieci. Ś. p. zmarły był wzorem obywatela, pilnym i dobrym gospodarzem, znakomitym hodowcą, a opiekunem i przyjacielem swego ludu, dla którego całe życie usilnie pracował. Zyskał sobie imię prawego, zacnego i dzielnego obywatela. Uznając jego zdolności i przymioty charakteru, wybrało go obywatelstwo prezesem Towarzystwa rolniczego w Jaśle. Na tem stanowisku pracował przez kilkanaście lat z wielkim pożytkiem. Dobry Polak i prawdziwy patryota kochał szczerze swą ojczyznę i świecił przykładem, jak Ją miłować i jak dla Niej pracować trzeba; to też nie opuścił swej wioski rodzinnej i pozostał na posterunku przez cały czas inwazyi rosyjskiej, aby bronić swej ojcowizny i swego ludu. Przeżyte ciężkie chwile ostatnich kilku miesięcy przyspieszyły jego zgon. Niechże ta ziemia, którą tak ukochał, będzie mu lekką.

Cześć Jego pamięci. 3895

Na Dar Narodowy 3 maja. Ku uczczeniu zmarłej w Stanisławowie ś. p. Stefanii **K a l o u s o w e j**, żony naddyrektora zakładu karnego w Stanisławowie, jak również w dowód współczucia i żalu, złożyli urzędnicy i oddział straży więziennej tegoż zakładu, rozmieszczeni czasowo po za obrębem kraju, kwotę 76 koron na „Dar Narodowy 3 maja“ (Towarzystwo Szkoły ludowej), w którym to Towarzystwie ś. p. zmarła brała szczególnie żywy i wydatny udział.

Następują podpisy 3 urzędników i 35 członków straży więziennej.

W liście strat Nr 185 znajdujemy następujące nazwiska polskie: porucznik Tadeusz Łojak w 10 p. p., ranny; kadet rezerwowy Julian Zagórski w 10 p. p., ranny.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę 5 czerwca: »Najlepsza z kobiet«, farsa w 3 aktach Hennequina i Bilhauda.

W niedzielę 6 czerwca o godzinie 3 po południu: »Pigmalion«, komedya w 5 aktch Shawa.

W niedzielę 6 czerwca o godzinie 7 wieczór: »Najlepsza z kobiet«, farsa Hennequina i Bilhauda

We wtorek 8 czerwca: »Najlepsza z kobiet«.

We środę 9 czerwca: »Droga do piekła«, farsa w 3 aktach Kadelburga.

We czwartek 10 czerwca: »Najlepsza z kobiet«.

Repertoar Teatru ludowego (sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej L. 12).

W sobotę o godzinie 7½: »Jak się śmieją i płaczą w Krakowie«; występ J. Solnickiego.

W niedzielę o godzinie 3½ po południu: »Podróż po Warszawie«; występ J. Solnickiego.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem: »Kapelusz słomkowy«, krotochwila Labiche'a.

Dział ekonomiczny.

*** Subskrypcye na pożyczkę wojenną.** W Filii Banku krajowego w Krakowie subskrybowali na II. pożyczkę wojenną z 1915 roku w dalszym ciągu między wielu innymi także: Akademia umiejętności 10.000 K, Syndykat rolniczy 10.000 K, Ks. biskupi konsystorz 100.000 K, Konwent PP. Norbertanek na Zwierzyńcu 5000 K, Klasztor PP. Franciszkanek przy kościele św. Andrzeja 5000 K, Wsp. Bractwo górnicze w Krzeszowicach 30.000 K.

Zainteresowanie pożyczką ciągle znaczne, czego dowodem ciągłe zgłaszanie dalszych subskrypcyj.

Z Legionów.

Egzamin w szkole podchorążych.

„Goniec Polowy Legionów" ogłasza następujący rozkaz pułkownika Grzesickiego:

Piotrków, dnia 14 maja 1915.

Stosownie do wyniku egzaminu w szkole podchorążych, odbytego 10 maja b. r., winni być zamianowani aspirantami oficerskimi w randze tytularnych sierżantów z poborami plutonowych, według rozkazu c. i k. Kom. Pol. Leg. z dnia 11 maja b. r. Nr 115, ci wszyscy absolwenci szkoły podchorążych, którzy na egzaminie odpowiedzieli dobrze lub dostatecznie.

W myśl wyniku egzaminu ukończyli kurs szkoły podchorążych:

Ze stopniem dobrym:

Białoskórski Antoni, Bucki Stan., Liśkiewicz Stan., Morawski Józef, Osostowicz Zbigniew, Sołtysik Stan., Stypulski Czesław, Feldstein Tad., dr Kielbiński Adam, Krogulski Wł., dr Szarski Stan. i Stach Antoni.

Ze stopniem dostatecznym:

(Z dawnego kursu): Dworzak Stan., Greszel Eugeniusz, Kruszelnicki Włodz., Łaszczyc Janusz, Marszałkowicz Kaz., Matuszczak Fran., Mitera Stan., Nodzeński Kaz., Osostowicz Tad., Świtalski Klemens, Sobolewski Feliks, Spira Leopold, Strumiński Emil, Toczyski Tadeusz, Wojtych Włodzimierz, Wrzesiński Jan, Wolski Wiktor.

(Z nowego kursu): Benedykt Stef., dr Daniec Bron., Drzewicki Aleks., Eichelberger Roman, Fyda Wojciech, Gałecki Zygmunt, Graff Stan., dr Grodecki Zyg., Gołąb Józef, Gella Kaz., Harasimowicz Kar., Gwiazdomorski Kaz., Iwkul Ludwik, Kozak Wł., Klementowski Stanisł., Kostmanowicz Michał, Kostorkiewicz St., Krzywonos St., Klimek St., Konopka Maryan, Lindenberg Ludw., Lelito Jan, dr Mecnarowski Emil, Merak Juliusz, Mikołajski Jan, Michnowicz Jan, Majkuciński Eugeniusz, Nadachowski Maryan, Niedenthal Wal., Naspiński Jan, Otto Rom., Palichleb Władysław, Piasecki Czesław, Płonka Józef, Parkasiewicz Stanisław, Polakiewicz Karol, Rzepa Wł., Rakisz Miecz., Szeląg Józef, Schwarzer Ludwik, Szanecki Wł., Smoleń Ludwik, Sosnkowski Wł., Wyderka Kaz., Witkowski Tadeusz, Zawada Filip, Zaleski Jerzy, Zieniewski Jerzy.

Ci zaś, którzy egzaminu nie zdali, odejdą do odnośnych oddziałów jako szeregowcy, o ile nie posiadają już poprzednio mianowań na szarże. — Wszyscy zaś bez wyjątku obecni frekwentanci szkoły podchorążych mają być odesłani do poszczególnych oddziałów.

Po otrzymaniu niniejszego rozkazu, komenda szkoły zarządzi, aby wszyscy absolwenci w jak najkrótszym czasie zostali rozesłani do poszczególnych oddziałów.

Grzesicki, pułkownik.

Mianowania i przeniesienia w Legionach.

„Goniec Polowy Legionów" ogłasza następujący rozkaz marszałka polnego porucznika, Durskiego:

Piotrków, dnia 26 maja 1915.

Aż do zatwierdzenia przez Naczelną Komendę armii mianuję z dniem 15 b. m.:

a) Komendanta dywizyonu artyleryi Brzezinę Ottokara majorem z odznakami VIII. rangi;

b) Komendanta bateryi Rożena Władysława kapitanem z odznakami IX. rangi.

c) Komendantów kompanii Trojanowskiego Jerzego i Krzaczyńskiego Stanisława kapitanami z odznakami IX. rangi.

d) Komendantów plutonu Mężyńskiego Włodzimierza, Pawełczyka-Witożeńca Romana i Pierackiego Bronisława — komendantami kompanii w X. randze.

Przenoszę:

e) Komendanta baonu w VIII. randze Neugebauera-Norwida Mieczysława z I. do II. brygady.

Mianowani są w artyleryi (baterya 4 i 5) porucznikami z odznakami X. rangi: Barthel de Wydenthal Przemysław, Knoll Edmund.

Podporucznikami z odznakami XI. rangi: Bolesławicz Maryan, Schally Kazimierz.

Chorążymi z odznakami XII. rangi: Stanecki Adam, Kieszniewski Kazimierz, Ślaski Józef.

Z dniem 20 b. m. mianowani są w 2 brygadzie: Komendantami plutonu w X. randze: Gniady Władysław, Szyndler Czesław, Łukowski Kazimierz, Smorawiński Mieczysław, Jaster Stanisław, Niemczynowski Władysław.

Komendantami plutonu w XI. randze: Liszka Wilhelm, Mozdyniewicz Stanisław, Muszyński Wiktor, Grabowski Franciszek, Zaleski Stanisław, Mugenschnabel Kazimierz, dr Szalit Edmund, Pyszka Józef, Mazurkiewicz Tomasz.

Chorążymi z odznakami XII. rangi: Król Tomasz, Bursa Gwidon, Solawa Michał, Kulczyński Leon, Zatlokal Mieczysław, Żuławski Juliusz, Kapałka Kazimierz, Brandys Rudolf, Sendorek Jan, Spiechowicz Mieczysław, Polak Stanisław, Stransky Maksymilian, Pastuszenko Stanisław, Nowicki Władysław, Bobak Stanisław, Serwaczyński Henryk. Tomasiewicz Stanisław, Czechowski Jerzy, Masny Karol, Strumiński Wincenty, Januszajtis Wacław, Thomson Jerzy.

Mianowani są z dniem 20 b. m. w oddziałach podległych c. i k. Komendzie Grupy dla P. L. (4 p. p. i baony uzupełn. Nr 1 ,2, 3).

Komendantami plutonu w X. randze Rutkowski Mieczysław, Udołowicz Rudolf.

Komendantami plutonu w XI. randze: Jamróg Stefan, Tęcza-Kondycki Władysław, Kulikowski Mieczysław.

Ostatni dwaj z dniem 1 stycznia 1915 roku począwszy.

Chorążymi z odznakami XII. rangi: Goldwasser Henryk, Chodorowski Józef, Ring Kazimierz, Klakurka Kazimierz, Maszkowski-Zyndram Karol, odkomenderowując jednocześnie tego ostatniego do Sztabu Komendy P. L.

W służbie sanitarnej mianowani są z dniem 15 b. m.:

Za sumienną, gorliwą i pełną poświęcenia pracę: Dr Majewski Tadeusz lekarzem pułkowym w IX. randze oraz dr Kołłątaj Jan i dr Kunicki Ryszard — lekarzami dywizyonu artyleryi w X. randze.

Lekarzem pułkowym w IX. randze: Dr Bobrowski Emil.

Lekarzami baonowymi w XI. randze: Dr Zacharski Ryszard, dr Wertheim Edward, dr Kucharski Teofil, dr Konopnicki Jan.

Leg. Władysław Baranowski, pełniący służbę oficera automobilowego przy Komendzie Polskich Legionów mianowany jest z dniem 15 b. m. chorążym z odznakami XII. rangi.

Durski m. p.

Po zdobyciu Przemyśla.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Manifestacye w Białej.

Biała, 5 czerwca.

Wiadomość o zdobyciu Przemyśla przez wojska sprzymierzone nadeszła tu podczas procesyi Bożego Ciała. Wnet całe miasto przybrano chorągwiami. Wieczorem przez pięknie udekorowane ulice przeciągał pochód z muzyką i pochodniami. Pochód kilkotysięczny przy dźwiękach marsza Radetzkyego przybył przed gmach Kasy oszczędności, gdzie mieści się namiestnictwo. Namiestnik Korytowski w towarzystwie kilku urzędników zjawił się na balkonie i wygłosił przemówienie, pełne zapału, w którem wyraził nadzieję, że zdobycie Przemyśla utoruje drogę do stolicy kraju, do żyznej niziny Podolskiej, do potężnej drogi wodnej Dniestru. — Okrzykiem na cześć cesarza i Jego Wysokiego sprzymierzeńca oraz obu zwycięskich armij zakończył namiestnik przemówienie, przerywane przez słuchaczy raz po raz okrzykami: Niech żyje! Heil! Hoch!

Życzenia burmistrza Weisskirchnera.

Wiedeń, 5 czerwca.

Burmistrz dr Weisskirchner wystosował do marszałka polnego arcyks. Fryderyka telegram gratulacyjny z powodu zdobycia Pzemyśla.

Dekoracya Pragi.

Praga, 5 czerwca.

Po nadejściu wiadomości o zdobyciu Przemyśla prezydyum miasta zarządziło udekorowanie ratusza i budynków miejskich. Burmistrz Grosz wystosował telegramy gratulacyjne do kancelaryi gabinetowej Cesarza i do Naczelnego Komendanta armii arcyks. Fryderyka.

Radość w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 5 czerwca.

Radosna wiadomość o zdobyciu Przemyśla została przyjętą przez publiczność z zapałem. Ban bar. Skerlecs zawiadomił ludność plakatami o tem radosnem wydarzeniu.

Plakaty te donoszą, że nasza waleczna armia razem z wiernie sprzymierzonem wojskiem niemieckiem zdobyła twierdzę przemyską i przy tem ponownie zadała silnemu wrogowi ciężkie straty. Świetny sukces armii sprawia nam tem większą radość, że osiągnięty został w chwili, kiedy nasz wiarołomny sojusznik włoski przez swą zdradę chciał nasze położenie utrudnić.

Całe miasto jest udekorowane.

Wrażenie w Bukareszcie.

Bukareszt, 5 czerwca.

Wiadomość o zdobyciu Przemyśla rozpowszechniona przez nadzwyczajne wydania dzienników »Universul« i »Adeverul«, wywołała w szerokich kołach nadzwyczajnie silne wrażenie. Wprawdzie doniesienia rosyjskie ostatnich dni nie znajdowały już wiary, mimo tego nie przypuszczano, aby upadek Przemyśla był już tak bliskim.

Wrażenie w Holandyi.

Berlin, 5 czerwca.

»Tageblatt« donosi z Amsterdamu, że wiadomość o upadku Przemyśla wywołała w Holandyi wielkie wrażenie. W mieście obnoszono plakaty, które wielkiemi literami donosiły o zdobyciu Przemyśla przez mocarstwa centralne. Od początku wojny zdarza się po raz pierwszy, że sukces mocarstw centralnych ogłoszono w tak ostentacyjny sposób. Dzienniki obszernie omawiają fakt szybkiego zdobycia tej twierdzy.

Głosy prasy.

Wiedeń, 5 czerwca.

Dzienniki wiedeńskie omawiają w długich artykułach wielkie znaczenie zdobycia Przemyśla, witając je z wielką radością. Radość jest tem większa, że zdobycie twierdzy nastąpiło w przeciągu krótkiego czasu, podczas gdy Rosyanie mimo wysiłków, trwających przez kilka miesięcy, nie mogli twierdzy orężem zdobyć. — Zdobycie Przemyśla oprócz znaczenia strategicznego ma także wielkie znaczenie moralne.

Berlin, 6 czerwca.

»Deutsche Tageszeitung« pisze:

Po zdobyciu Przemyśla ani w nieprzyjacielskiej zagranicy, ani też w państwach, nie biorących udziału w wojnie, nie może się nikt łudzić, że utrata twierdzy może mieć dla armii rosyjskiej najgorsze następstwa. Zbliżamy się o dobry kawał drogi do zupełnego pokonania naszych wrogów na wschodzie. A także w krajach na wschodzie, gdzie z szczególnem naprężeniem śledzą bieg wypadków w Galicyi, nie zapoznają ważności upadku Przemyśla. — Dzisiaj nie jest to już rzeczą t. zw. prestige'u, ale sukces potężny i decydujący.

»Lokalanzeiger« pisze: Przemyśl padł z powodu głodu, ale został zdobyty siłą oręża. Z dumą może orzeł austro-węgierski ogłosić światu z fortów przemyskich, że skończyło się panowanie moskiewskie na Czerwonej Rusi.

W »Berliner Tageblacie« pisze major Morath: Zdobycie Przemyśla ma tę siłę, która jasno okazuje naszą wolę zwycięzenia. Podziała ona deprymująco na państwa neutralne, które się wahają. Dla nas uwalniają się teraz wojska oblęgające. Upadek Przemyśla oznacza też, że nie może już nastąpić zwrot, któryby spowodowały własne siły rosyjskie, zaś obca pomoc musiałaby zostać porwaną bez ratunku w wir klęsk wyczerpania i ucieczki.

»Taegliche Rundschau« przypomina wizytę cara w Przemyślu, którego upadek był jedynym sukcesem trójporozumienia i to osiągniętym tylko z powodu wygłodzenia. Jakież są teraz uczucia hazardowych graczy Salandry i Sonnina?

Konstantynopol, 5 czerwca.

Cała prasa turecka omawia z wielką radością zdobycie Przemyśla i zaznacza, że z Przemyślem upadła nie tylko twierdza, ale i jedyne powodzenie, jakiem Rosyanie mogli się wykazać po 10 miesiącach wojny.

Cesarz Wilhelm w naczelnej komendzie austryackiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 5 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Cesarz niemiecki przybył wczoraj automobilem do miejsca siedziby c. i k. naczelnej komendy, aby naczelnemu komendantowi armii, marszałkowi polnemu arcyks. Fryderykowi wyrazić osobiście najserdeczniejsze życzenia z powodu przypadającego wczoraj dnia urodzin arcyksięcia oraz z powodu zdobycia Przemyśla. Podczas obiadu wzniósł cesarz Wilhelm toast, w którym w dobitnych słowach podniósł znaczenie ostatniego powodzenia wojsk sprzymierzonych oraz uczcił zwycięskiego marszałka polnego.

Podczas przybycia jak i podczas odjazdu bardzo liczna publiczność, zgromadzona w ulicach, zgotowała cesarzowi Wilhelmowi owacyę.

Zawiedzione nadzieje trójporozumienia.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 5 czerwca.

„Aftonbladet" pisze:

Nadzieje trójporozumienia, że udział Włoch w wojnie zmniejszy nacisk mocarstw centralnych na innych frontach, dotychczas się nie spełniły. Niemcy na zachodzie są w defenzywie, ale postępy francuskie są równie minimalne, jak przed wojną włoską. Natomiast Niemcy i nadal są panami najbardziej wartościowych części Francyi północnej. Kopalnie węgla i kruszcu znajdują się w zupełności w ich rękach.

Jeszcze mniejsze jest oddziałanie na froncie wschodnim, gdzie ofenzywa mocarstw centralnych wszędzie bez przeszkody postępuje naprzód. Wystąpienie Włoch nie miało więc spodziewanego przez trójporozumienie skutku. — Prawdopodobieństwo nie przemawia także za tem, aby walki na południu sprawić mogły państwom centralnym nowe kłopoty.

Storpedowanie dwóch angielskich krążowników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 5 czerwca.

»Frankfurter Ztg.« donosi, że dnia 31 maja **niemiecka łódź podwodna zatopiła koło wyspy Strate angielski krążownik pomocniczy** o pojemności 12.000 ton.

Oprócz tego storpedowała **niemiecka łódź podwodna angielski krążownik liniowy koło Tenedos**, w dniu 2 czerwca.

Storpedowanie parowca.

Stawanger. Parowiec »Cyrus« został storpedowany.

Ponowny pobór we Włoszech.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajcarskie, 5 czerwca.

»Bund« donosi z Lugano, że uznani za niezdolnych do służby wojskowej Włosi mają ponownie stanąć do przeglądu. Nowy ten przegląd odbywa się głównie na żądanie dzienników socyalistycznych, które podnosiły, że szczególnie wśród arystokracyi znajduje się wiele osób, uznanych za niezdolnych do służby wojskowej.

Sojusz Włoch z Anglią.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 czerwca.

W Izbie lordów oświadczył lord Creve, omawiając interwencyę Włoch, że dowodzi ona, iż sojusz, który polega na politycznych żądaniach a nie na sympatyach narodowych ani na zgodnych ideałach, nie był w możności pokonać przesilenia, jakie nastąpiło we Włoszech. Natomiast sojusz Włoch z Anglią stoi na podstawie o wiele silniejszej. Creve wyraził wreszcie nadzieję, że oba ludy odniosą w końcu zwycięstwo.

Ruch przeciw księżom we Włoszech.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 5 czerwca.

Katolicka prasa włoska żali się z powodu prądu, zwróconego od początku wojny w dziennikach radykalnych przeciw księżom. Pojawiły się wiadomości, które zarzucały duchowieństwu wzywanie do dezercyi i do tchórzostwa oraz szpiegostwa na rzecz Austro-Węgier. Jest w tem system. Katolicy muszą temu wszelkimi środkami zapobiedz.

Torturowanie jeńców niemieckich w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 5 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Żołnierz rosyjski, który w okolicy na zachód od Warszawy dostał się do niewoli, opowiedział podczas przesłuchania, że wie z rozkazu swego dowódcy, kapitana Kappa z 24 pp. 16 dywizyi, VI korpusu armii, że **kozacy przez masakrowanie starają się zmusić niemieckich żołnierzy do zeznań, ale jest to bezskuteczne.** Wspomniany kapitan wskazuje na to dzielne zachowanie się rannych niemieckich żołnierzy.

Co za brutalność średniowieczna przemawia z tego postępowania kozaków, co za bezwstyd, że wspomina o tem rosyjski rozkaz dzienny. — Teraz wiemy, skąd wzięły się te kłamliwe sprawozdania o rzekomem złem obchodzeniu się z rosyjskimi jeńcami. Znów własne swoje czyny haniebne przypisywali Rosyanie wojskom niemieckim. Rosyjscy ciemięzcy godnie przyłączają się do tych dzikich, pozbawionych uczuć ludzkości, których puszczają przeciw Niemcom w imię kultury.

Brak środków żywności.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 5 czerwca.

»Riecz« donosi z Moskwy: Panuje tutaj zupełny brak cukru. Fabrykanci sprzeciwiają się ustanowieniu cen maksymalnych twierdząc, że jest dosyć cukru a tylko brak wagonów.

»Ruskoje Słowo« donosi, że w gubernii włodzimierskiej brak zupełny środków żywności.

W Wilnie brak zupełny mąki żytniej tak, że intendantura musiała odstąpić 20.000 pudów z magazynów wojskowych na rzecz miasta.

W gubernii wiackiej brak zupełny mąki żytniej i chleba. Skutkiem tego zostały zniesione ceny maksymalne.

W sprawie przeglądu pospolitaków superarbitrowanych.

(Tel. wł. „N. Reformy".)

Wiedeń, 5 czerwca.

Z kilku stron wystosowano do ministerstwa obrony krajowej zapytanie, czy także ci pospolitacy mają w myśl ogłoszenia w sprawie przeglądu pospolitaków z lat 1878 do 1890 oraz z lat 1892 do 1894, stawić się do przeglądu, którzy wprawdzie przy prezentacyi zostali uznani za zdolnych do służby orężnej, ale od tego czasu przy superarbitrowaniu z innego powodu niż z powodu zranienia — albowiem w tym wypadku wyraźnie wypowiedzianem jest uwolnienie od zjawienia się przed komisyą przeglądu — uznani zostali za niezdolnych do służby orężnej.

Ministerstwo obrony krajowej odpowiedzią z dnia 27 maja ogłosiło, że ci pospolitacy wspomnianych roczników, którzy w drodze superarbitrowania z innych powodów niż z powodu zranienia uznani zostali za niezdolnych do służby orężnej (waffenunfähig) o ile odnośna uchwała superarbitracyjna już istnieje, a więc nie stoją więcej w służbie wojskowej, obowiązani są zjawić się przy przeglądzie. Natomiast ci, którzy w drodze superarbitrowania uznani zostali za niezdolnych do wszelkiej służby i z obowiązku pospolitego ruszenia wogóle uwolnieni zostali, o ile posiadają Landsturmabschied albo Landsturmbefreiungszertifikat, wolni są od zjawienia się przy przeglądzie.

Korespondencya z zagranicą.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Genewa, 5 czerwca.

Urządzona przez komitet Czerwonego Krzyża międzynarodowa agencya dla jeńców wojennych w Genewie chce objąć przesyłkę również korespondencyi, przeznaczonej dla innych osób, a nie tylko dla samych jeńców. Odnośne korespondencye muszą być wystosowane do komitetu i muszą być zaopatrzone w międzynarodową markę na odpowiedź, albowiem wolność od porta istnieje tylko dla korespondencyi jeńców wojennych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 czerwca.

Wymiana internowanych z Serbią.

Budapeszt. Między Austro-Węgrami a Serbią została, jak wiadomo, zawarta umowa, według której internowani mężczyźni poniżej lat 18 i powyżej 50 oraz kobiety i dzieci mają być wymienione. Pierwszy transport osób takich przybył wczoraj do Budapesztu.

Z giełdy rosyjskiej.

Petersburg. Tutejsze dzienniki donoszą, że austro-węgierscy i niemieccy obywatele w ostatnim czasie rzucili na targ wielkie masy rosyjskich papierów wartościowych. Rząd skutkiem tego powołał osobną komisyę celem zapobieżenia złym następstwom tego faktu.

Likwidacya niemieckiej własności w Rosyi.

Petersburg. Ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało projekt ustawy, według której skutki ustawy o przymusowej likwidacyi niemieckiej własności ziemskiej mają być rozszerzone na gubernię nowogrodzką.

Promocya wiedeńskiego profesora w Atenach.

Ateny. Wczoraj odbyła się tu przy licznym udziale uroczystość promocyi profesora uniwersytetu wiedeńskiego radcy dworu dra Eiselsberga i profesora Krausa na honorowych doktorów.

Siły tureckie na Gallipoli.

Londyn. »Evening Post« donosi z Aten, że Turcy mają na Gallipoli 250.000 wojska w doskonałych pozycyach.

Wydatki Francyi na wojnę.

Paryż. Minister skarbu Ribot wniesie dzisiaj w Izbie deputowanych 7 prowizorycznych kredytów na trzeci kwartał roku 1915 w wysokości 5600 milionów franków. Kredyty uchwalone od początku wojny przez parlament wynoszą 24 miliardy.

Straty angielskie.

Londyn. Najnowsza lista strat wykazuje nazwiska 240 oficerów i 2.000 żołnierzy.

Armia niemiecka w Afryce południowej.

Kapsztad. (Reuter). Generalny sekretarz Buxton powiedział w mowie w Port Elisabeth, że wprawdzie wojska angielskie zajęły główne miasta większej części południowej Afryki Niemieckiej, ale armia niemiecka wcale jeszcze właściwie nie wystąpiła na plan. Dlatego byłoby przedwczesnem odsyłać kontyngent południowo afrykański do Europy

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca.
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Witold Karpowicz z Rygi poszukuje Janiny Lysakowskiej, pianistki w szkole muzycznej im. Moniuszki w Stanisławowie i prosi o wiadomość pisemną do Biura dzienników w Krakowie, Szczepańska 9. 3909

Chorąży **Otton Czuruk** prosi o wiadomości o legioniście **Karolu Czuruku** z 1 pułku i **Edwardzie Czuruku** z 3 pułku pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" dla O. Czuruka. 3876-3

Eda Fonferko w Żywcu prosi o podanie adresu pani **Józefy Winkler**, dyrektorki szkoły w Gorlicach. 3864

†

TADEUSZ BUKOWSKI

artysta opery, chorąży rez. 13 p. p.

poległ bohaterską śmiercią dnia 6 maja w poł.-wschodniej Galicyi podczas szturmu na górę Jawornik w pow. Dolina, w 29 roku życia, o czem krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zawiadamia w głębokim żalu pozostała żona.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

Henryk z Rozprzy KROBICKI

właściciel ziemski, auskultant sądowy, porucznik rezerwowy 56 p. p.

padł na polu walki dnia 15 maja 1915 r. w 30 roku życia.

Nabożeństwo żałobne

odbyło się dnia 30 maja w kościele parafialnym w Wadowicach.

Podziękowanie.

Za okazane mi współczucie z powodu zgonu mej córki **Hanki Siemińskiej**, artystki operowej, składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w tym smutnym obrzędzie wzięli łaskawy współudział, a w szczególności W. P. prof. konserw. **Walewskiemu** i chórowi akademickiemu.

Ignacy Siemiński z synami.

Podziękowanie.

Ognisko nauczycielskie w Białej składa najserdeczniejsze podziękowanie Wielebnemu Duchowieństwu, Kolegom, chórowi seminaryum nauczycielskiego w Białej oraz wszystkim tym, którzy dnia 27 kwietnia b. r. przez wzięcie udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym w Hałcnowie — oddali naszemu koledze śp. **Tadeuszowi Stohandlowi** ostatnią ziemską przysługę. 3886

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy w ciężkiem nieszczęściu jakie mnie dotknęło, okazali mi tyle dowodów serdecznego współczucia, składam niniejszem gorące podziękowanie.

Michałowa Naimska z rodziną.

Poszukiwanie zaginionych.

Marya Słomska, która miała pensyonat w Krakowie, przy ulicy Kremerowskiej, raczy zgłosić się listownie pod adresem: **Helena Linde, Wien, I., Johannesgasse 3, Pension de l' Opera** i możliwie dać jaką wiadomość o **Gustawie Gwizdalskim.** 3891 1 3

Inżynier Dyonizy Howarth ze Lwowa poszukuje swoich bratanic: **Basi i Janki Howarth** z babką **Wójcikową** z Przemyśla. Ktoby o nich wiedział, raczy donieść pod adresem: Marya Timoftiewicz, Wiedeń, V., Stolberggasse 21. 3790 5 5

Stanisław Zawadowski, Wien, I., Bankgasse 3, prosi znajomych o wiadomości o ojcu **Emilu,** który przed pierwszą inwazyą rosyjską był w Rudańcach pod Lwowem. matki **Filomeny** i **Kamili z Zawadowskich Szczepańskiej,** oraz dzieci Zdzicha, Bolka i Luni z Krosna. 3816 2 10

Katarzyna Trubycz ze Stryja poszukuje swej matki **Józefy** i ojca **Jana Wróbla,** pensyonowanego kolejarza ze Stryja. Ktoby wiedział o ich pobycie, raczy łaskawie donieść pod adresem: Katarzyna Trubycz, Kraków, ulica Szlak 63, I p., of. 3848 3 3

Teodor Kociuba z Drohobycza, obecnie Rekonvalescentenabt. Nr 33, Sárvar, Ungarn, prosi krewnych i znajomych o wiadomość. 3867

Wojciech Brożyniak, Not-Reserve-Spital, Abteilung 3, Zimmer 18, Saalfelden bei Salzburg, poszukuje żony i rodziny z Ozorów, pow. Dobromil. 3871

Leon Haber, Not-Reserve-Spital, Abt. III, Zimmer 16, Saalfelden bei Salzburg, poszukuje rodziny i znajomych z Biłki, pow. Przemyślany. 3872

Michał Żarowski, z Lubyczy Królewskiej pod Rawą Ruską, obecnie Wiedeń, IX., Garnisonsspital Nr 1, 3/a Abteilung, Zimmer Nr 16, poszukuje rodziców **Wasylego i Anny,** brata **Jana,** oraz znajomych. 3873

Kto ma wiadomości o pobycie **Edwarda Świrskiego,** ucznia VI kl. gimnazyum realnego we Lwowie, raczy donieść pod adresem: Józef Kaniak, woźny c. k. Namiestnictwa w Białej. 3749 2 2

Aleksander Dazio, ślusarz kolejowy z Przemyśla, obecnie Wiedeń, XII, k. k. Res.-Spital Nr 4, Katharinenhalle, prosi o adres żony **Adeli** i jej rodziny, t. j. strażnika kolejowego, **Walentego Kozy,** który mieszkał w budce między Przemyślem a Medyką. 3821 2 2

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o **Koczanowiczach** z Rudki koło Radłowa i o miejscu obecnego ich pobytu, o łaskawe doniesienie pod adresem: **Helena Reklewska,** Odry (Odrau), Śląsk austr., Bahnhofstrasse 1. 3785 5 7

Ktoby wiedział, gdzie się znajdują następujące osoby:
Antoni Chudy, naucz. z Jarosławia;
Franciszek Jezuit, naucz. z Przemyślańskiego;
Miecz. Gabriel, naucz. ze Lwowa;
Józef Głodkiewicz, naucz. z Zaleszczyckiego;
Sokołowski, naucz. ze Lwowa;
Wincenty Seko, naucz. ze Stanisławowa;
Wawrz. Tomaszewski, naucz. ze Strzyżowskiego;
Bolesław Wizimirski, naucz. z Jasła;
raczy donieść pod adresem: **Julian Smulikowski,** Kraków, Rynek 29, Związek nauczycielski. 3844 2 2

Kowalska Petronela z Libuchory, obecnie Biała' Lipnik 450, prosi znajomych o jakąkolwiek wiadomość o swoim mężu **Mikołaju** z 34 pułku obrony kraj., III. bat. 3 komp. 3835 2 2

Piotr Korba, Feldpost 186, poszukuje żony i ojca, których pozostawił w Leszczynie, pow. Gorlice. 3802

Zdolna krawcowa
szyje w domach prywatnych i przyjmuje krawieczyznę u siebie ul. Szlak l. 24, parter, I-sze dzwi na prawo. 3875

Do sprzedania
maszyna do pisania, leżak, kilka obrazów i kilka starych dzieł. Oglądać można od 5—7 po poł. Powiśle 2, I p., (front), na prawo. 3893

Meble
używane, tylko w lepszym gatunku kupuje Chrześcijański magazyn mebli Kopernika 13. 3889

Suknie
i konfekcyę damską wykonuję według najświeższych modeli i po bardzo przystępnych cenach. S. Dreznerówna, Miodowa 6. 3884 1 2

Starszy służący z bardzo dobremi świadectwami poszukuje miejsca zaraz lub później, w kraju albo za granicą. — Zgłoszenia pod **P. D. 3861** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3861 1 2

Poszukuję zaraz
2 lub 3 pokoi słonecznych, z kuchnią, łazienką, elektryką. Lubelski, Karmelicka 4. 3892 1 2

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 42 0

Służący starszy, żonaty, wolny od wojska, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz lub od 15 czerwca. M. Staszewski, ul. Żywczańska 105, Zakopane. 3870 2 3

Mieszkania
z 2 pokoi i z 5 pokoi, z przynależytościami zaraz do wynajęcia, ul. Karmelicka 7. 3849 2 4

Do wynajęcia zaraz
przy ul. Radziwiłłowskiej 1o, słoneczne mieszkania, składające się z 5—4—3—2 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby; tamże kawalerskie pokoje z nowoczesnem urządzeniem. 3850 3 3

Mieszkanie ładne, widok na ogrody, II p., 4 pokoje, kuchnia, przedp., łazienka etc., od 1 lipca 1915 tanio do wynajęcia. Kochanowskiego 3, obok Karmelickiej. 3863 2 3

Posada magistra farmacyi
władającego także językiem niemieckim, od 15 czerwca b. r. w aptece **M. Beschlossa w Białej** do obsadzenia. 3869 2 3

Aparat do piwa
na dwie beczki, mało używany, potrzebny. — **Waleryan Nowak, Cukiernia w Bochni.** 3610 8 10

TOMASYNA
marki 3713 6 12
GWIAZDA
według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego.
Z powodu szczupłych zapasów wskazanem nawet dla jesiennych zasiewów już teraz sprowadzać.
Józef Karrach, Lwów
czasowo **Wiedeń, Opernring 3.**

Poszukuję
akademika
izrael, z całem utrzymaniem, do przygotowania dwóch synków do gimnazyum. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Akademik".** 3815 3 3

GIPS
MURARSKI, SZTUKATORSKI, ALABASTROWY, NAWOZOWY
poleca
ARTUR LORIE
SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH, UL. STAROWIŚLNA L. 60. — BIURO: UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 29.
3695 6 8

Akcyjny browar w Pilznie

zawiadamia niniejszem, że

generalne zastępstwo

tego browaru na Galicyę zachodnią i okupowane terytorya Królestwa Polsk.

znajduje się 3824 3 3

w Krakowie, ul. Szpitalna 38, I. p.

Legioniści i żołnierze-Polacy, przebywający obecnie w barakach szpitalnych w Liebenau obok Gracu, proszą o łaskawą pomoc rodaków w odszukaniu ich rodzin:

Legioniści:

Tadeusz Heck ze Lwowa poszukuje **Juliana Klicha** z 57 pułku przy telegrafie (z Tarnowa).
Kazimierz Paszkowski ze Lwowa — ojca **Józefa.**

Żołnierze:

Mikołaj Łatyk z Bolechowa — matki **Maryi** i **Józkowa,** wachm. żand.
Filip Bosek z Nowosielec-Gniewosz — żony **Katarzyny Maryi.**
Ignacy Kolman ze Lwowa — ojca **Juliana** (Lwów, Piekarska 47).
Stanisław Serwatka z Drohobycza — żony **Katarzyny.**
Aleksander Kaliniak ze Lwowa — żony **Maryi.**
Antoni Dobrucki z Borszczowa — żony **Michaliny.**
Jan Kubiński ze Lwowa — matki **Anny.**
Karol Deren z Tarnopola — ojca **Izydora.**
Stanisław Koronczewski z Bóbrki — żony **Rozalii Stanisławy** i rodziców **Michała i Maryi.**
Ludwik Głośnicki z Bóbrki — ojca **Jana** z Wołczatyk.
Jan Michalski z Korzon Rudek k. Lwowa — brata **Władysława** i **Kazim. Maksymowicza,** naucz.
Józef Paradowski z Bóbrki — żony **Maryi.**
Michał Bodnar ze Złoczowa — żony **Zofii.**
Józef Hryniuk ze Lwowa — żony **Julii.**
Marcin Myhel z Siemianówki k. Lwowa — żony **Anny.**
Jan Krawiec z Kopeczyniec k. Tarnopola — żony **Anny.**
Władysław Socha ze Lwowa — matki **Barbary** i brata **Stefana.**
Teodor Cuper z Rohatyna — **Rajewskiego Władysława.** 3882
Bazyli Ziobrowski z Ochrymowicz, pow. Zbaraż — żony **Alafii.**
Michał Szczepaniuk z Cebrowa, pow. Tarnopol — żony **Maryi.**
Józef Kuchcicki z Ponikwy, pow. Brody — matki **Rozalii** i brata **Jakóba** 80 pułku piech., 9 komp.
Maks Lawin z Markopola, pow. Złoczów — żony **Józefy.**
Michał Wistawski z Gminakówki, pow. Borszczów — żony **Rozalii.**
Władysław Łoziński z Ustrzyk Dolnych — matki **Heleny,** wdowy po majorze i brata **Emila.**
Wojciech Skibiński z Małowód, pow. Podhajce — żony **Rozalii.**
Wasyl Szutek z Monasterczan, pow. Bohorodczany — żony **Julii.**
Wasyl Kobut z Kamionki, pow. Rawa Ruska — rodziców **Hrynia i Anny.**
Leon Dzija ze Lwowa — żony **Antoniny** i ojca **Szczepana.**
Jakób Najawko z Knichenia, pow. Rohatyn — żony **Tekli.**
Piotr Kobut z Zaleszczyk — żony **Anny.**

Proszek przeciw wszom
Pedikrol
zawiera **3% krezolu, polecanego** także **przez pruskie ministerstwo** spraw wewnętrznych.
Do nabycia w pakietach do wysyłki pocztą polową po 1 K.
Wyrób Pedikrolu, Budapeszt. VI, Aréna-utca 68. 3479 10 10
!! Do nabycia wszędzie!!

Ważne dla Obywateli w Królestwie Polskiem.
Hurtowny skład materyałów budowlanych Generalnej Reprezentacyi przemysłu techniczno-budowlanego
JANA GODZICKIEGO
w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 30
poleca:
zwykłą papę dachową, **Ruberoid,** płyty izolacyjne, asfalt, ter lakowy do smarowania dachów papowych.
Dachówkę ciągnioną, tłoczoną i karpiówkę — cegłę ogniotrwałą, cement, wapno hydrauliczne, gips sztukatorski, zaprawę szamotową, maty sufitowe, rury betonowe, rury kamionkowe, kominki kamionkowe, posadzki kamionkowe i cementowe.
Taczki, tragarze, styliska do łopat, siekier i krempaczy.
Gwoździe zwykło. sufitowe i do papy, drut palony, klamry budowlane, hermetyczne wyciery kominowe.
Oleje maszynowe, cylindrowe, tłuszcz **Tovota,** wazelinę, podwójnie rafinowaną, czystą **rzepakową oliwę do świecenia** nie kopcącą. **Płachty nieprzemakalne.** 3847 2 5

Firma **Ludwik Aksmann** obecnie
Szewska 10
3684 2 2
zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

JÓZEF BEZDEK
Wiedeń, XVII, Waisgasse 43, parter, lewo
pośredniczy w załatwianiu interesów kupieckich i przemysłowych za małą prowizyą. 3747 4 0

Potrzebna zaraz
pianistka
do kino. Zgłoszenia pod **X. Y. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3855 3 6

Koncesya
restauracyjno szynkarska jest do wydzierżawienia od 1 lipca b. r. Wiadomość z grzeczności w kancelaryi Stow. gosp.-szynk., ulica Powiśle 3. 3755 4 4

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3552 9 10

Folwark Biała
w dobrach Łososina Dolna, mający 180 morgów dobrej gleby, obsianej i obsadzonej, jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1915 pod przystępnemi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli: Zarząd dóbr Łososina Dolna, p. Tęgoborze. 3784 5 5

Poszukuję
dla mego klienta **kupna** majątku ziemskiego w zachodniej Galicyi, za gotówkę. Zgłoszenia: **Dr Józef Emilewicz,** adwokat w Podgórzu. 3852 3 5

Zakopane
willa „Liljana"
5 pokoi z kuchnią na dole, 3 pokoje z kuchnią na I piętrze, oraz pokoje pojedyncze z utrzymaniem lub bez. Pokoje piękne, słoneczne, willa w ogrodzie, zdala od ulicy. Elektryczność, kanalizacya. 3792 4 8

Do sprzedania zaraz
obrazy, wazony, kufle, st. porcelana, szkło, dywany etc. **Gołębia 1, II p.** Oglądać można od g. 2 do 5. 3838 3 3

Administrator
poważny rolnik i hodowca, oceniciel i rzeczoznawca sądowy dla większych posiadłości, który skutkiem wojny zmuszony był opuścić swe stanowisko, poszukuje chwilowo lub też i na stałe posady zastępcy właściciela lub administracyi majątku w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia listowne pod **B. T.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3857 3 3

Uczeń
ze szkoły wydziałowej lub średniej, potrzebny do cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 3611 8 10

Fabryka opatrunków chirurgicznych
Mag. farmacyi M. L. Dobrowolskiego
w Podgórzu
poleca: watę opatrunkową, watę konfekcyjną, opatrunki chirurgiczne i materye opatrunkowe na opaski, chustki i kompresy, środki dezinfekcyjne.
Apteczki kieszonkowe i domowe, skrzynki i szafki ratunkowe dla ludzi i dla bydła od 30—300 koron. Wyrób torebek sterylizowanych Dra Paula do zasypywania szczepionek. Cenniki i oferty wysyła na żądanie. 3619 8 10

Podczas sianokosów i żniw
wobec braku koni
nieocenione usługi oddaje rolnikowi
grabiarka ręczna
na kołach
wymagająca obsługi jednego chłopca, szer. rob. 1·50 m
Wysyłka natychmiastowa ze składów firmy:
„PŁUG"
Dom komisowo-rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.
3704 6 5

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się".
Potaniało
Masło deserowe duńskie i bryndza majowa
w handlu
Wojciecha Olszowskiego
Kraków, Mały Rynek
Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone.
3841 4 0

Leśniczego
z niższym egzaminem państwowym, poszukuje zarząd dóbr Laskowa, poczta Limanowa. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw. Wynagrodzenie kor. 400 rocznie wraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3771 4 5

Pokoje
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3603 9 20

Uprzęże
powozy i wozy do sprzedania. — Szlak 33, Nr drzwi 3. 3557 9 10

Karlsbad
Parkstrasse
Pension Wanda
(dom British Hotel)
Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.
Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 3626 6 12

Oliwę
cylindrową dla przegrzanej pary, maszynową, rzepakową podwójnie rafinowaną, oraz wszystkie inne artykuły techniczne poleca: **Biuro techniczne Bolesława de Dahlke, Kraków, Graniczna 11.** 3677 6 6

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty: Ulica Karmelicka 7, II piętro, kamienica w podwórzu. 710 44 0

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 12 10

Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 12 0

Mapy terenu wojny!
Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena **1 K.** Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K,** z przesyłką 10 hal., polec. 35 hal. drożej, po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie **Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.** 3823 3 3

Krawieczyznę i białe szycie
wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ul. Konarskiego 13, I p. 2530 26 0

Młoda, zdrowa
dziewczyna przyjmie zaraz miejsce mamki. Kosińska, Kasina Wielka. 3709 7 7

L. KRONENBERGA
sierżanta I. Brygady
Śpiewnik Legionów
30 HAL.
z przes. poczt. 35 hal. Zamówienia: L. Kronenberg, Wiedeń, III., Göschlgasse 8, drzwi Nr 17. Przy zamówieniach ponad 100 egz. dla księgarń, stowarzyszeń i odsprzedawców prywatnych 50% rabatu. Egz. okazowe księgarzom, bezpłatnie. Wysyłka tylko za gotówkę. 2062 9 0

Uczenica
instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. **B. M.** 331 38 0

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie
zawiadamia Członków Działu ubezpieczeń na życie, którzy premie za ubezpieczenia życiowe opłacali za pośrednictwem agencyj tegoż Towarzystwa, oraz różnych instytucyj finansowych, mających swe siedziby w miejscowościach, z któremi kontakt z powodu wypadków wojennych jest obecnie przerwany, że mogą przypadające premie przesyłać bezpośrednio do Towarzystwa w Krakowie (ul. Basztowa l. 9). Na każdorazowe żądanie przesyła Towarzystwo czeki c. k. Pocztowej Kasy oszczędności, a to tak austryackie, jak i węgierskie. 3859 3 3

Przed
ZAKAŻENIEM
musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego
używać wszędzie
gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna Pertika i t. d., jest bezsprzecznie
LYSOFORM
który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i droguery w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.
MYDŁO LYSOFORMOWE
jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.
Kawałek 1 korona 20 h.
LYSOFORM MIĘTOWY
jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i droguery.
Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 42 12 0

Dostawcy dla c. k. Armii
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek A—B, L. 47
wyrabiają i polecają:
Wojskowe sukna, kamgarny, koce, welwety i dreliszki przepisowe dla P. P. oficerów i żołnierzy.
Materye modne na ubrania męskie i kostyumy damskie. 3868
Wszelkie sukna dostawowe i studenckie.
Próbki i towar wysyłamy na prowincyę i do Królestwa Polskiego pocztą i koleją.

Wobec drożyzny mięsa
najtańsze i najlepsze są **jarskie obiady**
w Kuchni Jarskiej „Przyroda"
Rynek 45, A-B, I p. 3828 3 3

MASZYNY ŻNIWNE DEERINGA
oryginalne amerykańskie
Części zapasowe do wszystkich systemów
ma na składzie
SYNDYKAT ROLNICZY, KRAKÓW
plac Szczepański 6. 3564 7 0

Kilka pięknych pierścionków
naszyjnik, broszka, sznur korali i zegarek tanio do nabycia.
Hala aukcyjna, Pałac Spiski.
3858 3 3

Stowarzyszenie Samopomocy Doraźnej
Kraków, Wiślna 10, II piętro
zawiadamia swych członków, iż z dniem 1 czerwca zostanie ponownie podjętą czynność. Biuro otwarte codziennie rano od godziny 10 do 12½.
Upraszamy wszystkich członków o dokładne podanie adresu obecnego zamieszkania. 3856 2 3
Żony powołanych do służby wojskowej, pragnące mieć ulgę w spłatach, zechcą zgłosić się osobiście lub pisemnie.
Sekretarz: **Ludwik Górski.** Przewodniczący: **Leon Schiller de Schildenfeld.**

Do wynajęcia
przy ul. Blich l. 4.
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 26 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.